

Sobota 18. stycznia 1930

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 23-30.— Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Obrady komisji sejmowych. -- Epilog krwawej tragedji rodzinnej. -- Potworny zbrodniarz zabił matkę i brata. -- Trup w walizie.

Odnaczeni Złotym Krzyżem Zasługi.

Wezorajszy „Monitor Polski” przynosi listę odznaczonych złotym krzyżem zasługi. — M. in. odznaczenie to otrzymali: Władysław Uniewski, kierownik ewidencji katastru w Tarnopolu, adw. Nowak-Przygodzki ze Lwowa, adw. Ostaszewski ze Lwowa, adw. Orski ze Skolego, prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Załeski, notariusz Kurowski w Drohobyczu, wiceburmistrz Jarosławia inż. Frieser i urzędnik bankowy we Lwowie Tadeusz Abramowicz.

Wiosna w Jugosławji.

Białogród (Pat). Temperatura wskazuje tu 5 stopni powyżej zera. W całym kraju kwitną bzy i drzewa owocowe.

Ukryte skarby w Sosnowcu.

Warszawa (AW). „Express Poranny” donosi z Sosnowca, że jeden z mieszkańców tego miasta zwrócił się do władz, oświadczając gotowość wskazania miejsca ukrytych na terenie Tow. kopalni węgla skarbów w postaci 10 skrzyń złota, zakopanych w czasie dawnych wojen. Pertraktacje z posiadaczem tajemnicy trwały dłuższy czas, wreszcie doszło do porozumienia i 17. bm. w obecności przedstawicieli władz ma się rozpocząć poszukiwanie ukrytych skarbów.

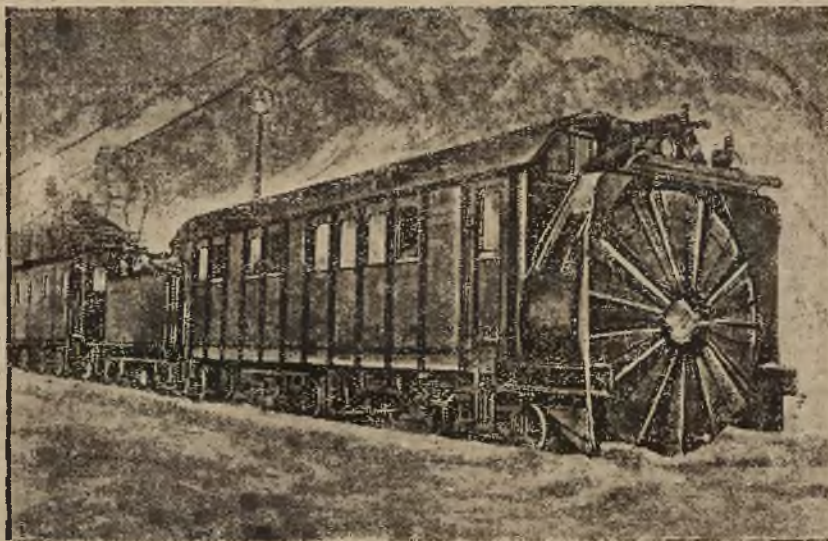
MARSZ. PIŁSUDSKI W AMBASADZIE ANGIELKIEJ.

Warszawa. (PAT.). Wezoraj o godz. 13 Marszałek Piłsudski, w towarzystwie pulk. Becka, rewizytował w ambasadzie angielskiej ambasadora Wielkiej Brytanji, Erskine.

WALNE ZEBRANIE BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT.). Wezoraj odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji oraz 3 komisji Rada zatwierdziła sprawozdanie roczne wraz z bilansem oraz podziałem zysków na rok 1929. Z osiągniętego czystego zysku przypada na dywidendę od akcji I. emisji 20% tj. 20 milionów złotych, zaś udział skarbu w zyskach wynosi 23 milj. zł.

Zima w Szwajcarji.



(xy) Lekka zima w roku bieżącym nie oszczędziła jednak Szwajcarji obfitych opadów śnieżnych. Przy całej swojej piękności są one jednak prawdziwą plagą, gdyż śnieg zasypuje wszystkie szosy i tory kolejowe,

które trzeba codziennie oczyszczać.

Rycina nasza przedstawia pociąg, do którego doczepiony jest przed lokomotywą t. zw. „zniatacz śniegu”, oczyszczający tor z zasp śnieżnych.

NOWY POSEŁ ESTONJI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.). W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy z Rzymu, nowomianowany poseł republiki estońskiej w Warszawie, Karol Schofer.

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW.). Wezoraj rano p. Prezydent Rzpltej wraz z całą świtą powrócił z Bałowiczy (gdzie bawił na polowaniu reprezentacyjnym) do Warszawy. Po przybyciu do stolicy p. Prezydent podpisał nominację dra Leona Janta-Poleczyńskiego na ministra rolnictwa.

TRAMWAJ BEZ SZYN W POZNANIU.

Poznań. (AW.). Odbyła się tu pierwsza próba uruchomienia na przedmieściu Główne

tramwaju bez szyn, uwieńczona dobrym wynikiem. Regularna komunikacja nastąpi dopiero po uzgodnieniu z dyrekcją poznańską kolei elektr. czy tramwajem ma kierować szofer czy motorowy.

PRZYJAZD GEN. SIKORSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa (j. telef.). Gen. Sikorski, który bawił ostatnio na Śląsku, przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Warszawy i prawdopodobnie osiadzie na stałe w stolicy.

TAJEMNICZY SKON NA POŁOWANIU.

Bydgoszcz. (AW.). W czasie polowania na zające w Łasinie pod Grudziądzem, biorący udział w polowaniu ziemianin Tadeusz Szubanski ugodzony w niewyjaśniony dotąd sposób kulą, zginął na miejscu.

SIGMA.

O silną władzę

Hasło silnej władzy panuje nad wszystkim, co się u nas o reformie konstytucji pisze i mówi. W czasie niewoli naczytaliśmy się tyle w różnych książkach, że Polska szlachecka upadła z powodu braku silnej władzy, że teraz modlitwa o „silną władzę” zdaje się należeć do codziennego wieczornego przynajmniej pacierza każdego pobożnego patrioty. Szkoda, że nie przeczytaliśmy ani jednej — zdaje się — książki, któraby wyjaśniała, co to za taki dziw jest ta „silna władza”, czy się ją robi, a jeżeli tak, to w jaki sposób i według jakiego przepisu u pani Monatowej czy zgola starej Cwerciakiewiczowej, jeżeli zaś spada ona z nieba, to w której jego okolicy i o jakiej porze dnia czy nocy?

Zdawaloby się, że jeżeli tysiące ludzi dzień w dzień na różne tony powtarzają hasło silnej władzy, to konkretne znaczenie tych dwóch tak prostych wyrazów nie powinniśmy już budzić żadnych wątpliwości. — Tymczasem jest akurat odwrotnie. Im więcej ludzi i im głośniej krzyczy o silną władzę, tem mniej wiadomo, czego oni właściwie chcą, bo każdy myśli sobie przy tym krzyku coś całkiem innego, jeżeli wogóle myśli, a nie ogranicza się tylko do samego krzyżenia.

Co to bowiem naprawdę jest owa „silna władza”? — Jeżeli ma to być władza wsadzania ludzi do kryminału, wieszania ich lub u łaskawiania, to na brak jej nie możemy się przecie skarżyć. Jeżeli to jest władza bezwzględna ściągania podatków, to także do skarg na słabość jej i bezskuteczność niejśa w naszej „rzeczywistej rzeczywistości” — mówiąc językiem nowego-starego pana premiera, — być nie powinno. Wszak każdemu

wiadomo, że nasza władza jest dość silna, aby ściągać podatki nierzadko razem ze skórą podatnika.

Jeżeli więc idzie o siłę fizyczną, zdolną nie tylko utrzymać każdego obywatela w szrankach pisanego prawa, ale narzucić mu cały szereg przepisów, jawnie sprzecznych z tem prawem, n. p. przymus paszportowy, znie sienie praktyczne wolności przemieszczania się itd., to nie było w wyzwolonej Polsce ani jednego rządu tak słabego, aby przy odrobinie dobrej woli nie potrafił, jeżeli nie wręcz polamać kości każdemu jej obywatelowi, to w każdym razie przekonać go raz na zawsze, że jest on w tem państwie czemś nieskończenie drobnym i mało wartościowym. Każdy, kto stara się u nas o cokolwiek bez protekcji i znajomości osobistych, zbrojny jedynie w swoje zagwarantowane mu konstytucyjną prawą obywatelskie, może z łatwością na własnej skórze wymierzyć ogromną siłę władzy wykonawczej i to prawie bez względu na zakres, w jakim się ona skupia w każdym danym jej przedstawicielu. Czy to będzie pan, piszący nabyłe ministerjalnej maszynie, czy taki lub inny radca, nie mówiąc już o policji i wojsku — każdy ma nieograniczoną możność okazania swej władzy tym wszystkim, którzy są zmuszeni w jego osobie właśnie stykać się z tą władzą.

Jeżeli zatem idzie o mechanizację i fizyczną niejako siłę władzy wykonawczej, to dajmy spokój skargom, bo na nie niema zaiste miejsca w naszej rzeczywistości. Nie było wypadku, aby władzom rzeczywistym zabrakło siły do wykonania tego lub tamtego. Jeżeli zaś mimo to wykonanie to tyle razy



Przy bólu głowy
zazębieniu
reumatyzmie
ASPIRIN
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

nie udawało się tym władzom, to nie dla braku siły mechanicznej, ale dla braku umiejętności posługiwania się tą siłą.

I tu przychodzimy do drugiej strony tej tak bardzo aktualnej kwestji silnej władzy. Rzecz w tem, że siła władzy składa się z różnych elementów, wśród których elementy siły fizycznej i mechanicznej są najłatwiejsze do stworzenia i osiągnięcia. Obok tych czynników mechanicznych koniecznymi elementami każdej silnej władzy są charakter i rozum tych, którzy tę władzę konkretnie wykonują. A rozumy i charaktery to są właśnie te rzeczy, których żadną ustawą zadekretować nie można, których nie można na zawołanie wytworzyć i we właściwy sposób rozmieścić.

Albo dane społeczeństwo jest dość zasobne w charaktery i rozumy, niezbędnie potrzebne do wykonywania silnej władzy, albo nie jest. Albo społeczeństwo to umie w należyty sposób użytkować posiadany każdorazowo zapas rozumów i charakterów, albo nie umie.

HERMAN HEYERMANS.

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy)

Jednym zręcznym ruchem stanął za małym łobuzem, nałożył mu kajdanki i drugim zwinnym ruchem odpiął swojej ofierze szelki od spodni. Długoletnie doświadczenie pouczyło go, jak trudną jest rzeczą i zawstydzającą biec naprzód, kiedy siła przyciągania ziemi działa na luźno zwisające spodnie.

Jaapje Eekhorn był na tyle rozsądny, że wiedział, iż ta vis major wyklucza wszelką dalszą awanturę; zadowolili się tedy ponownym uśmiechem.

— Pozwolisz mój Jaapje, — rzekł Dupore — że zrobię inwentarz twoich kieszeni... któżby to był przypuścił! — A więc, lekkomyślny człowieku, i ty także przeczytałeś paragraf o noszeniu broni! — Wcale niezły brownin... Komuś go porwał? Ach, cudownie, stugielnowe banknoty, których numera są mi wiadome, — wszystkie w komplecie! A tu, w tem małym etui bez firmy, znajdują się z pewnością wiadome klejnoty... Portfel przechowam jak najtroskliwiej, a resztę inwentarza skontroluję później, kiedy będę miał więcej spokoju... A teraz proszę naprzód! Tylko nie zapominać, że mam przy sobie dwa browningi i że za każde zboczenie z właściwej drogi czeka cię „sowita” nagroda!

— Winszuję panu — rzekł pan domu, który stał na dole przy bramie w chwili, kiedy Jaapje, uśmiechając się najuprzejmiej w świecie, wsiadał do auta, — sprawi mi to prawdziwa radość, jeżeli usłyszysz jeszcze o tem wydarzeniu.

— Jestem zawsze do pańskich usług — odrzekł Dupore, — proszę mi tylko łaskawie

przysłać za godzinę pańską służącą. Muszę jeszcze odbyć z nią wywiad.

Auto ruszyło w stronę policji, a pani Polak, którą telefonicznie powiadomiono o całym zajściu, westchnęła z tak wielką ulgą, jak gdyby wskutek doznanych irytacji nabyła się wady serea.

Natan Marjusz Dupore, który w podobnych okolicznościach panował świetnie nad formą zewnętrzną, zapalił cygaro i podczas całej jazdy nie odezwał się ani słowem do uwięzionego Eekhorna. Ale jak tylko dotarli do celu, rozkrochmalił się, kazał w swojej wrodzonej dobroci przynieść więźniowi kawę i kanapki, a potem zamknął starannie drzwi od wewnątrz na klucz i rozpoczął pogadankę: — Przypuszczam, że po tej zakasce będzie się pan czuł trochę lepiej, a ponieważ każdy człowiek, — a cóż dopiero taki inteligentny okaz jak pan — odczuwa zapewne potrzebę wygadania się przed uczciwym człowiekiem po tak emocjonujących przeżyciach, więc daję panu niniejszem do tego sposobność, zanim będę zmuszony zakwaterować pana na koszt państwa. Czy pan wygodnie siedzi — jak długo nie musi pan jeszcze siedzieć — niewygodnie... A może cygaro?

Jaapje Eekhorn ciągle jeszcze uśmiechał się i miledzał uporeczywie. Oglądał cygaro z miną znawcy, szacował jego cenę, bez zbytniego zachwyty odgryził koniuszek i zapalił je i mrugnął po szelmowsku na komisarza, który tak ogłędnie się z nim obchodził, choć wobec filozoficznej postawy więźnia ryzykował przez chwilę ster sprawy.

Ale to trwało tylko krótką chwilę. Znał już swoich ludzi.

— Załuję szczerze, młody człowieku, — ciągnął dalej komisarz, — że musimy znajomość naszą kontynuować w tak niemiłych sposobach. Mała Connie od notariusza, która już oddawna ma na pana oko, ale jest za nadto kobietą aby to miała pokazać, gorzko płakała, że na tak długo traci swojego przyjaciela.

Strzał był celny. Utrafił w bolący nerw. Przed oczyma Jaapiego stanęła nagle jak żywa postać ślicznej dziewczyny w wełnianej sukience. Niedługo dla stenotypistki, o zam-

glonych szarych oczach po raz pierwszy ukradł: pierścionelek u jubilera — dla chórzystki z Metropolu przywłaszczył sobie boa i pół tuzina rękawiczek w magazynie mód. — I tak różne oczy kobiece: czarne, niebieskie, marzące, przenikliwe, szare i zielone — wszystkie one wiały go coraz to głębiej w przepaść grzechu.

Gdyby na świecie nie było miłości kobiecej, toby Jaapje był radością i dumą swojej rodziny — a tak czar coraz to innych oczu stawał się jego zagładą.

— Mój chłopce, — mówił komisarz po chwili milczenia, — niejednego człowieka poznałem już w życiu a potem poprostu spełniałem mój twardy obowiązek. W pańskim wypadku przychodzi mi o stosunkowo trudno, bo właściwie podoba mi się pan. Gdyby pan nie był się za młodu zetknął z holotą i nie byłby przedwcześnie dał się opętać kobiecie, tobyśmy nie siedzieli teraz tutaj. Jak panu smakuje cygaro? Czy pan oniemiał ze strachu? Rozpacz... Kiedy pan po raz ostatni widział swoją matkę?

Tym razem komisarz ugodził w achillesową piętę. Pacjent ugryził cygaro tak zawzięcie, że się listki poczęły rozklejać. Uśmiech znikł z jego twarzy. Zasepił się — na dnie serea odezwało się coś z dawnych, lepszych lat. Od chwili swego uwięzienia po raz pierwszy przemówił.

— To moja rzecz! — rzekł szorstko. Oczy, w których nie było już ani cienia uśmiechu, spojrzały nienawistnie na rudego dręczyciela. Najchętniej byłby go na miejscu zabił.

— Myli się pan, drogi przyjacielu, — rzekł Dupore uprzejmie, — przypuszczalnie i nas to obchodzi; śmiem przypuścić (i gotów jestem założyć się, że trafia w sedno rzeczy), że pan tę biedną kobietę, której pan więcej smutku niż pociechy sprawił, widział jeszcze dziś przedpołudniem o dwunastej, i to wśród niezwykle dramatycznych okoliczności. Ja na pańskim miejscu nie miledzałbym tak zawzięcie. Gorzej nie można się wyspać, niż pan to uczynił.

(C. d. n.).

W pierwszym wypadku silna władza pojawi się sama przez się, samą logiką rzeczy. W drugim zaś nie zaradzi jej brakowi żadna ustawa i żadna konstytucja. Innymi słowy sztuka dobrego rządzenia i wybierania sobie dobrej, więc także silnej władzy to zagadnienie natury tj. konstytucji organicznej społeczeństwa jako całości, czy chociażby tej jego klasy społecznej, która w nim jest najsilniejszą, ale nie może być kwestją konstytucji pisanej, która sama jest już tylko słabym zazwyczaj i czysto schematycznym odbiciem tamtej konstytucji organicznej, czyli samej natury społeczeństwa.

Niema i nie może być takiej ustawy, która dawałaby komuś charakter, jeżeli on go niema, która czyniłaby go mądrym, wytrawnym, rozważnym i pełnym poczucia odpowiedzialności, jeżeli on jest lekkomyślnym, nie-dojrzałym, tępy lub po prostu głupim.

O ile więc do silnej władzy należą konieczne rozum i charakter, o tyle niema sposobu prawniczego zagwarantowania, że taka właśnie silna władza będzie zawsze i wśród wszelkich okoliczności do dyspozycji.

Tak wygląda ta sprawa z ogólnego punktu widzenia. Przechodząc teraz do strony jej praktycznej, potrzeba stwierdzić, że skargi na brak silnej władzy są wyrazem na objawy, rzeczywiście nieraz mało budujące, zależności władzy wykonawczej od Sejmu. Praktycznie zatem idzie o ograniczenie tej zależności, lub przynajmniej takie jej zmodyfikowanie, aby nie przeszkadzała ona panom ministrom w rządzeniu, nie zmuszała ich do tego, że zamiast wykonywać swoją pracę resortową, muszą dzień i noc stać na straży dobrych humorów popierających ich stronnictw sejmowych i ich przywódców.

Sposoby tworzenia rządów u nas są dość znane, aby ktokolwiek chciał podejmować się ich obrony. Wypadki skutecznych interwencji poselskich czy partyjnych u ministrów, więc mieszanie się czynników ustawodawczych już bezpośrednio w zakres działania władzy wykonawczej są także bezsporne. Ale wszystko to razem świadczy tylko o 2-óch rzeczach — po pierwsze o tem, że system demokratyczny - parlamentarny jest tylko odpowiedziałniczym dla naszej epoki, ale bynajmniej nie jest sam w sobie szczytem doskonałości, po wtóre, że system ten wymaga od społeczeństwa, które ma obsługiwać, pewnego poziomu kultury moralnej, umysłowej i obyczajowej, poniżej którego zaczyna on dawać objawy nieraz istotnie odstręczające. — Należy do nich w równej mierze stronnictwo, które groźbą zwalczania wymusza na ministrze różne korzyści dla siebie i swych członków, jak minister czy wojewoda, który z zapaloną zapalką biegnie przez całą salę restauracyjną, aby podać ogień do papierosa temu lub owemu wpływowemu przywódcy partyjnemu. Wypadki jednej i drugiej grupy są dostatecznie znane, aby je traktować jako wielkości realne. Ale czegoż to innego one dowodzą, jeżeli nie tego, że społeczeństwo nasze w dobie obecnej nie jest niestety nasycone jeszcze kulturą polityczną, moralną i obyczajową w tym stopniu, jaki jest nieodzownie potrzebny, aby system demokratyczny - parlamentarny nie stawał się podłożem tego rodzaju odrażających zjawisk.

Ale na ten deficyt niema innego środka, jak tylko czas i gromadzone w nim doświadczenia dobre a przede wszystkim złe. Tak, jak nie może nikt nauczyć się pływać, nie skończywszy do wody, tak społeczeństwo nie potrafi nauczyć się właściwego użytkowania swych praw politycznych, jeżeli ich nie będzie wogóle używało lub jeżeli w tem ich używaniu tak lub inaczej zostanie ograniczone.

Sposoby ustawowe na usunięcie lub przynajmniej zmniejszenie tych braków są bardzo nieliczne i bardzo w skutkach swoich wątpliwe. Omówię je dokładniej w dalszym ciągu niniejszych pogadanek.

Pod znakiem inflacji wekslowej.

Niezdrowe stosunki, które muszą ulec radykalnej zmianie.

(c) Nie wyleczyliśmy się jeszcze z opłakanych skutków inflacji pieniężnej, a zawiśła nad naszym życiem gospodarczym inna z mora inflacyjna — **inflacja wekslowa**. Ilość weksli, będących w obiegu, jest wprost fantastyczna i nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie zwiększa (niedawno zabrakło blankietów, gdyż drukarnie państwowe nie nadały zapotrzebowaniu!), a średnia suma wekslowa systematycznie spada. Wogóle sytuacja w tym względzie stała się iście katastrofalna.

W obiegu znajduje się masa drobnych odcinków wekslowych, stanowiąca uciążliwy balast. Poważny odsetek takich odcinków idzie do protestu, powodując wysokie dodatkowe koszty. Gdyby można sporządzić zestawienie kosztów rejentalnych i bankowych, płaconych przez przemysł i kupiectwo od weksli drobnych, poniżej 100 zł., które, jako niemożliwe do zrealizowania, obciążają rachunki strat, otrzymalibyśmy zatrażającą wysoką cyfrę, stanowiącą jakby jakiś podatek od zabagnionych stosunków rynkowych.

Inflacja ta musi być za wszelką cenę opłanowana i stłumiona, gdyż grozi niemińszem niebezpieczeństwem, niż inflacja pieniężna. A nie osiągnięcie się tego inaczej — podnosi „Przegląd Spółdzielczy“ — jak w drodze syndykalizacji, czy kartelizacji galezi przemysłowych. Konwencje branżowe, tworzone doręczycy w obrębie niektórych galezi przemysłowych, okazały i okazują się bezsilne i żadne z pośród bardzo licznych, powołanych do życia w ostatnim roku, już nie funkcjonuje. Tutaj, obok normowania warunków sprzedaży, musi iść równolegle normowanie rozmiarów produkcji i racjonalne zasilanie rynku w towary.

Jasnym jest, że kartelizacja produkcji i

sprzedaży pociągnie za sobą silne przerzedzenie szeregów kupieckich. To jednak jest nieuniknione. Każdy z kupeców pragnie robić obroty w szczupłym gronie spożywców, stanowiących przeważnie nędzę materialną. Aby się utrzymać i handlować, godzi się na wszystkie warunki i nawet sam stara się wynaleźć najpoufalsze. Zasadniczo każdy gotów jest sprzedać swój towar na raty, przyczem pragnie zmniejszyć swoje ryzyko i osiągnąć nieuszczerplony zarobek. Ponieważ skutkiem licznej konkurencji nie może w odpowiedni sposób podnieść ceny przy sprzedaży na raty, aby odzyskać stracone odsetki, żąda od swego klienta weksli, opiewających na kwoty spłat miesięcznych, i weksle te oddaje przez myślowcowi jako zapłatę za pobrany towar. W razie katastrofy, skutkiem „zarwania“ go przez „raciarzy“, konsekwencje ponosi przemysłowiec, w którego portfelu znajdują się takie weksle. Kupiec z reguły majątku nie posiada, a chociaż nawet ma jakiś kapitał, nie angażuje go przezornie w swoim przedsiębiorstwie handlowym.

Na dziesiątki, a może nawet setki milionów złotych mamy w obiegu weksli, wystawionych przez zupełnie nieodpowiedzialnych ludzi i na porządku dziennym są wypadki, że do mieszkania przychodzi komornik z klauzulą egzekucyjną na pokoiówkę lub kucharkę, która „na weksle“ zafundowała sobie paradną sukienkę, albo palto i pierwszego weksla już nie wykupiła. Komornik kładzie areszt na jej pensję. Za tydzień zaprotestowana służąca zmienia służbę i pisze nowe weksle...

Te niezdrowe stosunki powinny ulec radykalnej zmianie w interesie naszego życia przemysłowego i handlowego.

Szczegóły nowej ustawy o pomocy lekarskiej dla kolejarzy i emerytów kolejowych.

(SL) W dalszym ciągu podajemy interesujące szczegóły nowej ustawy o opiece lekarskiej, które wzbudziły duże zainteresowanie w sferach kolejarzy.

Z dniem rozwiązania stosunku służbowego opieka lekarska dla rodziny ustaje, chociażby leczenie nie było ukończone i chociażby pracownikowi samemu przysługiwało prawo do dalszego leczenia.

Protezy i aparaty ortopedyczne uznane przez lekarza rejonowego za konieczne, nabywa pracownik z własnych funduszy, a PKP. zwraca mu najwyżej 50 zł. w ciągu roku na członka rodziny.

Każdemu członkowi rodziny przysługuje leczenie szpitalne w ciągu 13 tygodni.

Opieki lekarskiej udzielają lekarze rejonowi (wraz z pomocnikiem personelem lekarskim) w obrębie wyznaczonych im rejonów lekarskich.

Pracownik kolejowy i emeryt ma prawo do opieki lekarskiej lekarzy rejonowych, w których rejonie mieszka.

Pracownik, potrzebujący porady lekarskiej w czasie pełnienia służby powinien się udać do najbliższej przychodni, a lekarz rejonowy nie może odmówić mu porady lekarskiej, chociażby pracownik nie należał do jego rejonu.

W razie nagłego zachorowania w czasie podróży pracownik może się zwrócić do miejscowego lekarza rejonowego. W razie potrzeby dalszego leczenia powinien pracownik wezwać miejscowego lekarza rejonowego.

Koszty leczenia pracownika lub jego rodziny pokrywa zawsze ta Dyr. Okręg. kolei państw., z której pracownik otrzymuje uposażenie (wynagrodzenie) i wszelkie świadczenia, co do emerytów zaś ta DOKP., która wydała emerytowi zaświadczenie, uprawniające do korzystania z kolejowej opieki lekarskiej.

W zdrojowiskach i uzdrowiskach praco-

wnicy mają prawo do kolejowej opieki lekarskiej na równi z miejscowym personelem kolejowym tylko wówczas, gdy zostali tam skierowani na leczenie się przez właściwego lekarza rejonowego i przedstawia odpowiedni zaświadczenie; miejscowy lekarz rejonowy obowiązany jest objąć nad nim opiekę lekarską.

Porad lekarskich udzielają lekarze rejonowi zasadniczo w przychodniach kolejowych. Pomoc lekarska może być jednak za zezwoleniem Naczelnika Wydziału sanitarnego udzielana w prywatnych gabinetach przyjeżdżających.

Do lekarza-specjalisty kieruje chorego lekarz rejonowy, używając druku, na którym lekarz specjalista wydaje swoją opinię. Lekarz rejonowy wydaje na podstawie tej opinii dalsze zarządzenia (stwierdzenie konieczności przerwania pracy, skierowania do szpitala itp.).

Emeryci, pragnący korzystać z kolejowej opieki lekarskiej, zwracają się do Dyr. Okręg. K. p., w obrębie której mieszkają, o wydanie im zaświadczenia o ich uprawnieniu do korzystania z kolejowej opieki lekarskiej oraz o wskazanie właściwego lekarza rejonowego. Do podania należy dołączyć wiarygodny dowód o miejscu zamieszkania, oraz deklarację emeryta, że nie podlega on obowiązkowi ubezpieczenia w terytorjalnej kasie chorych z tytułu swego zatrudnienia. Zaświadczenia wydawać będzie Wydział Sanitarny DOKP.

Emeryci, którzy przed 1. września 1929 posiadali prawo do państwowej pomocy lekarskiej na podstawie wydanych im w swoim czasie zaświadczeń, nie potrzebują nowych zaświadczeń do korzystania z kolejowej opieki lekarskiej.

Uprawnienia pracowników, ich rodzin oraz emerytów do bezpłatnego przejazdu dla

Kostjumowa zabawa dzieci we Lwowie.



(d.) Ruchliwe Koło T. S. L. im. Borelowskiego we Lwowie ubiegłej soboty urządziło kostjumową zabawę dla dzieci. Działwa tłumnie zebrała się w własnej sali Koła i ochoczo

bawiła się. Wiele dzieci zjawilo się w kostjumach, a jedną z takich grup widzimy na powyż zamieszczonem zdjęciu fotograficznem.

zasiągnięcia porady lekarskiej normują osobne przepisy.

Pracownicy względnie emeryci, zamieszkali poza obrębem 4 klm. od linii kolejowej obowiązani są niezwłocznie po sprowadzeniu się zgłosić w drodze służbowej do DOKP. miejsce zamieszkania, poczem Wydział Sanitarny decyduje, w jaki sposób ma być im

udzielana pomoc lekarska w razie choroby obłożnej.

Lekarze rejonowi i lekarze specjaliści zapisują lekarstwa według przepisów farmakopei. Specyfikiki krajowe podlegają zatwierdzeniu Naczelnika Wydziału Sanitarnego Dyr. Okręg. K. P.

O stwierdzeniu konieczności przerwania

pracy i o potrzebie częstszego przychodzenia do lekarza pracownik niezwołnionego od pracy, zawiadamia lekarz rejonowy władzę służbową.

(Dok. nast.).

Przedłużenie do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników.

Na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej zarządził w porozumieniu z ministrem skarbu przedłużenie do 17 tygodni okresu uprawnienia do pobierania zasiłków na mocy ustawy z dnia 18. lipca 1924 roku dla bezrobotnych robotników, którzy do 28. lutego 1930 roku wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres, przewidziany w art. 13 ustawy wyżej wspomnianej.

Spis miejscowości, których dotyczy powyższe zarządzenie, ukaże się w najbliższym numerze „Monitora Polskiego”.

Przechowywanie recept w aptekach

Departament służby zdrowia min. spraw Wewn. zamierza zmienić swe rozporządzenie z dnia 30. czerwca 1926 r., dotyczące recept aptecznych. Zmiana ma polegać na zarządzeniu przechowywania w aptekach na terenie całego państwa wszystkich recept oryginalnych a dołączania do lekarstw tylko odpisów recept. Dotychczas, praktykowane to było tylko na terenie byłego zaboru rosyjskiego.

Popieraj wytwórczość krajową.

8
Przedruk wzbroniony.
ADAM STODOR.

Podarunek Inkasa.

Opowieść detektywna.

(Ciąg dalszy)

Oczy Jadwigi wyrażały rzeczywiście tłumione, a jednak widoczne pewne zdziwienie. — Z drem Szultinem musiałem stoczyć zaciętą walkę słowną, zanim udało mi się go namówić. Z panią sądzę, że pójdzie mi łatwiej —

— Słucham...

— Pragnę dra Szultina zainstalować na pewien czas u państwa...

— Przecież dr. Osiecki, — przerwała Jadwiga niemal bezwiednie.

— O, nie zamyślam wcale zabierać stąd mego ulubieńca. — rzekł dr. Zeńko, uśmiechając się delikatnie. — Wiem, że mogę polegać na nim — Ale, — mówię szczerze, — chociaż z matką pani nie jest gorzej, co zamyślił przed chwilą Osiecki, to zdaje sobie z tego sprawę, że choroba jej potrwa najmniej kilka tygodni jeszcze — — Osiecki, to chłopak dzielny, ale należy i jego oszczędzać.

— Właśnie mówiłam o tem przed chwilą drowi Osieckiemu.

— Ubiegła pani moje intencje, — dzięki swemu dobremu serduszkowi — — Otóż, proponuję, aby przy chorej matce pani czuwała wspólnie, na zmianę, dr. Osiecki i dr. Szultin, tembardziej, że obaj się specjalizują w chorobach płucnych — —

— Co do mnie, — wtrącił dr. Szultin, — zaledwie dałem się namówić panu profesorowi — — Jestem bardzo zajęty wykańczaniem mojej rozprawy — — Ale wola jego była dla mnie imperatywem — —

Jadwiga, dowiedziawszy się, że zainstalo-

wanie się dra Szultina nie wywoła wycofania się dra Osieckiego, poweselała nagle i rzekła, zwracając się do profesora:

— Panie profesorze, pan wie, że pańskie zarządzenia są dla mnie rozkazem — — Chodzi przecie o zdrowie mojej mamy — —

Następnie zwróciła się do dra Szultina:

— Panu zaś, panie doktorze, jestem bardzo wdzięczna, że dał się pan skłonić... Ze swej strony proszę jak najgoręcej o opiekę nad mamą — — Przekonana jestem, że panu profesorowi i panom dwu powiedzie się przywrócić jej zdrowie — —

— Mam jeszcze jedno małe zastrzeżenie, — rzekł dr. Szultin. Zgodziłem się na propozycję pana profesora pod tym warunkiem, że w godzinach przedpołudniowych będę swobodny... Kończę moją fachową pracę, więc muszę jeszcze nieco pracować po bibliotekach.

— Ależ, panie doktorze, — przerwała Jadwiga, zwracając się z uprzejmym uśmiechem do dra Szultina, — proszę się zupełnie niezmieć nie krępować — — Przekonana jestem, że w chwilach ważnych, bez wszelkiej ingerencji z mojej strony, będzie pan przy biednej mojej matce — —

— O tem ja zapewnił mogę pania, — przerwał dr. Zeńko, — to nie ulega kwestji. Ale dyskursujecie tu sobie państwo bez nas, — dorzucił wstając, z dobrotliwą rubasznoscą, — ja z Osieckim idę do jego pokoju na fachową konferencję — — Ma pan grafikę gorączki?

— Naturalnie, że jest, — zapewnił dr. Osiecki.

— Pani tymczasem, jako gosposia, raczy poinformować dra Szultina, gdzie go pani umieści — — Trzeba dać temu naukowemu mrukowi jakiś cichy kącik, aby w wolnych chwilach mógł skupić myśli przy swych foljach, które tu pewno pewno jutro przyniesie — — No, chodźmy, Osiecki!

Profesor i dr. Osiecki przeszli do sąsiedniego pokoju...

Myślę i myślę, jak by pana doktora jak najlepiej umieścić, — odezwała się Jadwiga po chwili milczenia. Zdaje się jednak, że tak będzie najlepiej — —

— W zupełności godzę się na rozstrzygnięcie pani — —

— Panu trzeba ciszy do pracy — — Pokój nie powinien być przechodni — — Równocześnie trzeba, aby pan był niedaleko doktora Osieckiego i niedaleko mamy... Ten pokój, do którego weszli dr. Zeńko i dr. Osiecki, zajmuje ten ostatni... Ale po przeciwnej stronie tego saloniku jest gabinet nieboszczyka ojczyma mego, a za nim jeszcze jeden obszerny pokój — — Tam urządzę panu asylnum nankowe — — Drzwi tego pokoju wychodzą do hallu, ale te można zamknąć od wewnątrz, i powstanie zaciszny, nieprzechodni pokój, oddzielony jedynie gabinetem ojczyma i tym salonikiem od pokoju dra Osieckiego — —

— Jestem pani bardzo obowiązany — — Znakomita z pani gosposia — —

— Chciałabym bardzo, aby panu było jak najwygodniej — — Pomyślę o urządzeniu tego pokoju — — To dziwne, zaśmiała się nagle niewymuszenie, — będzie pan zaraz czuwał nad „podarunkiem Inkasa” — —

— Nie rozumiem — —

— Bez wątpienia — — Zaraz wyjaśnię.

Historja to długa, ale opowiem szkieletowo w kilku słowach — — Mój śp. ojciec, mój ojczym i niejaki pan Stajnbosz, obecnie milioner, czy miliardier przemysłowiec w Korytybie w Brazylii, byli oni, w czasie studiów na politechnice, nierozdzielni przyjaciółmi. Przed rokiem może ojczym mój otrzymał przesyłkę przez niejakiego pana Herbsta z Ameryki od tego pana Stajnbosza, zowiącego się Morseni — —

— W Brazylii bardzo łatwo zmieniają nazwiska — —

(C. d. n.)

W walce z chorobami zakaźnymi.

WYNIKI OSTATNICH DOŚWIADCZEŃ W DZIEDZINIE MEDYCYCY ZAPOBIEGAWCZEJ.

Wysiłki nowoczesnej medycyny, a szczególnie pedjatrii, skierowane są głównie w kierunku profilaktyki, czyli zapobiegania, co w następstwie ma niezwykle zmniejszenie zachorowalności i śmiertelności wśród dzieci.

Dzięki racjonalnie postawionej metodzie stoimy wobec krzywej dziecięcej uzbrojeni w wielki arsenal środków, które w należyty sposób i na czas zastosowane gwarantują całkowite zabezpieczenie przed tą bardzo szkodliwą i dawno tak grasującą chorobą.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa zwalczania chorób dziecięcych zakaźnych, jak oспа, dyfterja, odra, szkarlatyna, gruźlica i inne. Na podstawie ostatnich badań w dziedzinie tych chorób daje się wyczuć już pewien wyłom i w pewnym zakresie ma się poważne wrażenie, że niektóre choroby wieku dziecięcego zmniejszają ilościowo przez współpracę nauki lekarskiej z czynnikami społecznymi. Mamy tu na myśli aktualizację sprawy mieszkaniowej, która winna być potraktowana jako winowajczyni niejednej tragedji malczęcej. Nauka stoi bowiem dziś na stanowisku, że zdrowie przyszłego pokolenia leży w dobrym mieszkaniu i należytej i wczesnej profilaktyce.

Najstarszą i doskonałą profilaktykę mamy w ochronnym szczepieniu przeciwko ospie. Jest to rodzaj szczepienia znany i uznany. W tym zakresie medycyna czyni pewne ruchy nowatorskie pod postacią modyfikacji techniki szczepienia. Mianowicie wprowadzono obecnie szczepienie rozieńczoną limfą (1:250), którą wprowadza się podskórnie lub nawet wórsdkórnie, a nie, jak to czyniono dotychczas — naskórną. Wyniki są zupełnie zadowalające, gdyż podobne szczepienia dają całkowitą odporność na ospę, ale mają tę wadę, że nie pozostawiają blizny w miejscu szczepienia, co po latach utrudnia kontrole, gdyż na ciele nie mamy żadnego śladu po dokonaniu szczepienia.

W dziedzinie dyfterji posiadamy środki, wywołujące czynną lub bierną odporność. Wspomniana choroba należy do kategorii chorób zakaźnych, które nie dają całkowitej odporności po jej przebiegu. Uodpornienie bierne przeprowadzamy przez zastrzyk kilku tysięcy jednostek odpornościowych w formie surowicy przeciwbłoniczej; taka odporność trwa jednakże kilka tygodni i potem wyga-

sa. Metody, zmierzające do wytworzenia czynnej odporności, są ciągle w opracowaniu. — Głównie dotychczas uznana jest metoda zastrzykowa „TAF” (Toksyna + Antytoksyna), dalej metoda Loewensteina, czyli wceieranie mieszanek (toxoidy + zabite bakterie błonnicze), co zmierza do wytworzenia w organizmie własnych antytoksyn.

Odra, dająca po przebiegu odporność indywidualną, naogół traktowana jako cierpienie niewinne, staje się złośliwą u dzieci wyniszczonych, bardzo młodych lub gruźliczych. W domu prywatnym u dzieci, stosunkowo dobrze odżywianych, cierpienie to może być traktowane istotnie mniej poważnie, ale w zakładach opiekuńczych, przy wielkim skupieniu, należy obawiać się ofiar — i tam właściwie jest skierowana specjalna uwaga, zmierzająca do zaoszczędzenia dzieciom przebiecia odry. Jako sposób zapobiegania przyjęta jest metoda Degkwitza, zastrzykującego zagrożnym surowicę ozdrowieńców. Surowica ta może być stosowana tylko zapobiegawczo, w żadnym razie leczniczo. Na propozycję Rietschela stosuje się wogóle duże ilości surowicy dorosłych, którzy w dzieciństwie przebyli odrę. Zabieg ten może być traktowany jako środek zapobiegawczy ewent. mitygujący sam przebieg cierpienia.

W szkarlatynie nie mamy narazie środków zapobiegawczych, bardzo natomiast jest rozpowszechniona surowica lecznicza, przygotowana według wzoru Amerykan Dicków.

Metody, opisywane jako zapobiegawcze w gruźlicy, a znane w literaturze jako Langer lub Calmettes (B. C. G.), dalej próby Uhlenlutha — nie są zadowalające i nie potwierdzają pokładanych nadziei. Wprowadzone ostatnio zastrzyki przez Japończyków Arima i Aoyama są raczej leczniczymi w początkowych stadiach, w żadnym razie nie mogą być traktowane jako zapobiegawcze.

Wspomnieć należy również o niezwykle pomyślnych wynikach przy stosowaniu zapobiegawczych surowic i szczepionek w groźnym teżcu (tetanus), durze brzuszny lub przy wrodzonej kile u niemowląt przez podawanie preparatów arsenikowych.

Takie osiągnięcia posunięcia w medycynie zapobiegawczej w okresie roku ubiegłego.

Dr. B. M.

Gospoda nad Renem.



(xy) W uroczym miasteczku Godesberg nad Renem znajduje się słynna gospoda „Zur Landwirthin”, która przez długie lata była celem wycieczek i wesołych uczt studentów niemieckich i podróżników, zwiedzających słynne zamki obronne nad Renem. Niemniej znana i legendarna postacią jest właścicielka tej gospody, Anulka Schumacher, która święci obecnie 70-lecie swoich urodzin. Anulka Schumacher, kobieta bardzo piękna, zwaną „gospośią o pięknych oczach i czarnych włosach”, pozostała niezamężna. Całą swoją troskliwość i miłość poświęciła studentom, którzy opiewali ją przy szklanicach złotego reńskiego wina w setkach wesołych piosenek.

Rycina nasza przedstawia legendarną gospodę nad Renem, w owalu słynną Anulkę Schumacher w jej najpiękniejszym wieku.

Maż czterech żon.

NOWOCZESNA HISTORIA HAREMOWA.

(?) Ubiegłych dni aresztowano w Budapeszcie czterdziestoletniego Baltazara Rella, oskarżonego o wielożeństwo i nieprawie przywłaszczenie sobie tytułu doktorskiego, oraz niedozwoloną praktykę lekarską.

Baltazar Rell pochodzi z zamożnej rodziny ziemiańskiej. Uczęszczał początkowo do seminarjum duchownego i miał zostać księdzem; przerwał jednak studia seminaryjne i zapisał się na medycynę. Po dwu semestrach przerwać musiał medycynę, gdyż wybuchła wojna i wzięto go do wojska. Podczas wojny pełnił służbę po szpitalach etapowych. Kiedy nastąpiła demobilizacja, nie podjął już przerwanych studiów. Niewiadomo jakim sposobem wy dostał dyplom lekarski i został sekundariuszem szpitala w jakimś małym mieście na Węgrzech. Potem dostał się do budapeszteńskiego szpitala miejskiego na oddział dentystyczny. Uchodził tutaj za niezwykle zdolnego dentystę. W rok później rozpoczął prywatną praktykę i ożenił się po raz pierwszy. Wziął za żonę swoją asystentkę. Lecz wkrótce już rozszedł się z nią i przesiedlił się do Nagykorörs. Tam, po upływie roku niespełne, gdy już zdołał pozyskać sobie szeroka klientelę, ożenił się, uchodząc w oczach wszystkich za kawalera, z córką miejscowego aptekarza, panną niezmiernie pożądaną.

Niewiadomo jakimi wybiegami zdołał

trzymać od siebie zdaleka pierwszą żonę, że nie zgłosiła swoich pretensyj. Dość, że nie ona zakłóciła jego powtórne szczęście małżeńskie. Sam uprzykrzył je sobie i podał skargę o rozwód. Zanim jednak rozstrzygnął się proces rozwodowy, ożenił się Baltazar Rell po raz trzeci. Druga żona mieszkała już u rodziców, uchodził też za rozwiedzionego.

W międzyczasie poznał Rell w Budapeszcie, dokąd często wyjeżdżał na birbantki, jakąś tancerkę. Tancerce tej przyrzekł, że się z nią ożeni. Jako dzentelmen dotrzymał słowa. Przedłożył w Budapeszcie akt rozwodowy z drugą żoną (akt ten wreszcie otrzymał), mógł zatem wejść w powtórne związki. Oczywiście nie wspominał o tem, że ma trzecią żonę, którą zostawił w Nagykorörs. Czwartej żonie zdołał wmówić, że nie może ona na razie przyjechać do niego do Nagykorörs, gdzie nadal wykonywał praktykę lekarsko-dentystyczną, ponieważ naraziłaby się na zemstę jego byłej małżonki. Radził jej zostać w Budapeszcie i przyjeżdżać do niej na dwa dni w tygodniu. Tak więc miał dwa ogniska domowe: w Nagykorörs jedno, a w Budapeszcie drugie.

Obowiazki małżeńskie dzielił między trzecią i czwartą żonę — i byłby takie życie prowadził kto wie jak długo, zadowolony zwłaszcza z tej kwatery w stolicy, dokąd zawsze dla zabawy wybierał się tak chętnie, gdyby

w sprawę nie wchodziła się policja, której zwrócono nareszcie uwagę na fałszywego lekarza. Badając jego personalia, wykryto również tajemnicę wielożeństwa pana Baltazara Rella i oto ma teraz Budapeszt swoją sensację.

Wyniku tej afery wyczekują zainteresowane osoby z niemałym zaciekawieniem.

Konferencja kolejowa polsko-niemiecka.

W czasie od 7 do 11 b. m. odbyła się w Dreźnie polsko-niemiecka konferencja rozkładów jazdy pociągów towarowych dla ruchu uprzywilejowanego i sąsiedzkiego między Polską i Niemcami. Między innymi uchwalono zwiększyć ilość tras pociągów towarowych tranzytowych na liniach Miasteczko — Kowalewo — Jamielnik i Leszno — Poznań — Toruń — Jamielnik. Ponadto uzgodniono ilość tych pociągów i ułożono szczegółowy rozkład jazdy, jak również ustalono przerwy w ruchu pociągów towarowych w dni świąteczne.

Na konferencji tej Polskę reprezentowali naczelnik wydziału w Min. Komunikacji, inż. Włodek.

„TERMA“

Handl.-Przem. Ska z ogran. odpow.
Lwów, Lelewela 5. — Telefon 1-69.

naj-
lepszy

WĘGIEL

górnio-
śląski i

KOKS

z Polskich Kopalń Skarbowych
na G.- 1. „Skarboferme“ — oraz

DRZEWO

bukowe i sosnowe. Najlepszy to-
war. Najdogodniejsze warunki. — 272

Godny uwagi projekt rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

(c.) Wzrastająca systematycznie klęska mieszkaniowa nasuwa ludziom rozmaite pomysły i projekty. Wielu z nich, z powodu swej nierealności, nie nadaje się zupełnie do ogłoszenia, ale są także projekty, zasługujące na uwagę. Ostatnio jeden z obywateli Pasiek nadesłał taki właśnie projekt. Przedstawia się on jak następuje:

Rząd wyda ustawę, że każdej gminie welno wiaść pożyczkę wewnętrzną po 2 zł. miesięcznie od izby mieszkalnej, na lat 5, a na 6 procent spłacalną w latach 15. Lwów ma w przybliżeniu 125.000 izb, więc pomnożywszy tę cyfrę przez 2 zł., otrzymamy rocznie 3.000.000 zł. Za tę kwotę stawia gmina rocznie, licząc 3000 zł. za 1 izbę, 1000 izb, czyli za lat 5 5.000 izb.

Skąd się wzięła kwota 3000 zł. za 1 izbę. Otóż sąsiad mój — pisze autor projektu — postawił dom murowany, blachą kryty przed wojną, 5 mieszkań o jednym pokoju z kuchnią, czyli 10 izb. Wynajął po 50 zł. miesięcznie pokój z kuchnią, a kosztuje go całość, jak sam oświadczył, niespełna 3000 dolarów, czyli 27.000 zł. Wypadłoby więc 2.700 zł. na 1 izbę a z doliczeniem 300 zł. na administrację, 3000 złotych za 1 izbę.

Licząc czynsz miesięczny za pokój z kuchnią 40 zł., czyli za jedną izbę 20 zł., otrzymamy za 5000 izb 100.000 zł. miesięcznie, a 1.200.000 zł. rocznie. Całkiem więc dobrze gmina spłacałaby pożyczkę w 15 latach, zostając jednocześnie właścicielką budynków, no i całego zastępu podatników.

Jeśli chodzi o place pod budowę, to gmina ma 60 morgów, które ją nie nie kosztują, na Pasiekach, 5—20 minut odległości od tramwaju. Nadmienić należy, że gmina robi drogę na Pasieki od zeszłego roku, a błonia po obu stronach tej drogi aż się proszą o wybudowanie tam szeregu ładnych domków.

Oczywiście projekt obliczony jest na mieszkania bez komfortu, a jeżeli gmina poniesie kosztą budowy wydociać i wprowadzenie elektryki, to przecież te koszta z grubym procentem z czasem od lokatorów zciagnie.

Tak przedstawia się projekt nieznanego nam bliżej „Obywatela z Pasiek”. Jest on niewątpliwie godny zastanowienia i uwagi, to też zamieszczamy go w całości jako jeszcze jedną próbę rozwiązania w sposób szybki i skuteczny trapiącej ludność nędzy mieszkaniowej.

Noc sylwestrowa w Paryżu.

(Od naszego korespondenta)

Pustki w knajpach Montmartru. — Echa krachu na Wall-street. — Bar w formie walizki. — Dancing wyłącznie dla panów. — Zamiast szampana — zupa.

Paryż, w styczniu 1930

Rok 1930 nie zapowiedział swego przybycia nawet krzykliwą trąbka taksówki. Jego komfortowe limuzyny Rolls-Royce i Hispano-Suiza pozostały w lombardzie roku 1929. — A taksi! Taksi jest w Paryżu djabelnie tanie. Za parę franków można objechać całe miasto. A jednak w tę pamiętną noc, noc z 1929 na 30 czyli w tak zwaną noc sylwestrową, właściciele, kierownicy, zarządcy i inni przedstawiciele wyższego personelu różnych knajp, kawiarni, kawiarenek, dancingów, ta-

wern i kabaretów, nadaremnie wyczekiwali przybycia choćby taksówek. Gość, który na krótko przed północą zjawiał się tu i ówdzie, przychodził piechotą. Tymczasem w miarę, jak zbliżała się północ, wzmagalo się zdenerwowanie menażerów sylwestrowych ucieczek, a 5 minut po północy nikt nie miał najmniejszych wątpliwości, że debiut roku 1930 na Montmartrze był istotnym skandalem. Kellnerzy ziewali z nudów, a muzycanci pisali prywatne listy do krewnych i znajomych. — Stosy ostrzy i homarów pozostały nietknięte, a olbrzymie ilości wędlin, bajeczne langusty w majonezie i znane tylko wtajemniczonym specjalizacji, zaprawione trufkami lub szparaganami, czekały beznadziejnie na żarłoczne szczęki, zaopatrzone w plombowane złotem i platyną zęby różnych wybitnych Paryżan, właścicieli potężnych wytwórni mydła do gołeniasa i wody kolońskiej lub wielkich i małych zastępców amerykańskich firm handlowych, którzy nawet do baru udają się w towarzystwie sekretarek, stenografujących biegle po angielsku.

Zeszłego roku o tej porze Montmartr wrzał. W tym roku wzmożony w całej Europie kryzys ekonomiczny nie ominął Francji, Paryża i Montmartru. Co więcej, po ostatniej niefortunnej nocy sylwestrowej okazało się, że punktem, najczulej reagującym na falowanie koniunktury światowej, jest w Europie tylko Montmartr.

Do takiej przynajmniej rezolucji doszli desperaci, których pech zagnał na Sylwestra gdzieś do jakiejś pustej knajpy Montmartru. Tonący brzytwy się chwytą. Miast szaleć w tę ostatnią noc 1929, zaczęto z nudów snuć refleksje polityczne: słynny i niebawmy w dziejach krachu giełdowy na Wall-street poderwał mitylko równowagę finansową Europy, wykazując jednocześnie jej nieszczęsną zależność od najmniejszych fluktuacji na rynku amerykańskim, ale również zachwiał bilansem baru „Zaza” przy rue Lepic, w samem sercu Montmartru. Odezuła to boleśnie mała tancerka Fifi la Gosse. Od kilku lat punktualnie w dniu 31 grudnia odwiedzał ją

w tym barze p. Mac Kay, generalny dyrektor największej na świecie fabryki elastycznych guzików The Winx Comp. Inc. z Nowego Jorku, który w tym celu specjalnie przyjeżdżał do Paryża na wspaniałym parowcu transatlantycznym I-szą klasą. Tego Sylwestra jednak panna Fifi napróżno czekała na Mac Kaya. Nie przyjeżdżał. Krach bowiem pozostawił mu z całej jego miljonowej firmy zaangażowanej w akcje Anaconda Cooper równo tyle, ile potrzebował na codzienne przejażdżki tramwajem z domu do biura i odwrotnie. W normalnych warunkach właściciel baru i panna Fifi żyli dostatnio przez cały rok z tego, co p. Mac Kay zdołał wydać na Sylwestra w barze „Zaza”.

Nietylko jednak polityczne powody wywołały sylwestrowe przesilenie na Montmartrze. Coś jeszcze: w Paryżu wynaleziono podręczny bar. Poprostu bar w formie małej walizki, którą z największą łatwością można zabrać ze sobą do tranwaju, do pociągu itd. Walizka zawiera wszystkie akcesoria, potrzebne do sporządzania słynnych trunków barowych, t. zw. „coctails” oraz samouczek z dokładnym pouczeniem. Reklama przemówiła do rozsądku licznych nabywców: każdy sam barmanem. Nikt nie płaci napiwków i słonych cen w nocnych lokalach. Sporządzasz sobie sam coctail, który lubisz, tanio, wygodnie, szybko i wszędzie. Człowiek, naprawdę dzisiejszy, dźwiga w jednej ręce gramofon kuferkowy, a w drugiej bar-walizkę. W poczekalni u dentysty albo u fryzjera, podczas gdy z gramofonu brzmi fox-trott lub festival wagnerowski w Bayreuth, ty spijasz Canadian Club Whisky własnego wyrobu.

Wśród ogólnej paniki na Montmartrze, potrafiły jednak dwa nocne lokale wyjść obronną ręką z kryzysu sylwestrowego. U wejścia do pierwszego przechodnie czytali ze zdziwieniem napis: „Dzisiaj dancing wyłącznie dla panów”. Aha, jakiś sprytny przedsiębiorca zrozumiał, że kobieta jest źródłem wszelkich nieszczęść na świecie. Spróbujmy obejść się bez niej choć raz w roku. Publiczność (męska) przyjęła myśl entuzjastycznie. Lokale były przepelnione.

Drugi lokal wywiesił afisz następującej treści: „Zamiast szampana, obowiązuje zupa”. To mnie zaciekawilo. Zaindagowałem właściciela. Otrzymałem zwięzłą odpowiedź: „w wypadku silnego zapotrzebowania gotówki ma zwykłą, popularną zupa bezwzględnie przewagę nad szampanem. Kalkulacja nasza jest prosta: wolimy 300 gości po 5 franków, niż nikogo po 200”.

Stefan Herwil.

Niezwykłe morderstwo.

ZABIŁ WŁAŚCICIELA SKLEPU ZA TO,

(xy.) Osobliwy morderca stanął onegdaj przed sądem przysięgłych w Paryżu: człowiek ten zabił pewnego właściciela sklepu, ponieważ pies tego właściciela ukąsił nieznaną mu panią.

Morderca nazywa się Piotr Henryk Cherbet. Jest to człowiek już stary, ubrany w zniszczone ubranie, z siwą poważną bródką, typ paryskiego włóczęgi i wykołajnika. O sobie wie tylko tyle, że nazywa się Cherbet. Od szeregu lat włóczył się po ulicach Paryża beczynnie,

szukając jakiejś większej zguby pieniężnej, która by go zrobiła od razu bogatym.

Przed sądem jest niemal milezący. Twierdzi z całym uporem,

że był jeńcem wojennym i przebywał przez cztery lata w obozie jeńców w Niemczech.

Na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób dostał się do obozu jeńców, nie daje odpowiedzi. Poprostu: nie wie.

Historja popelnionego przez niego morderstwa jest bardzo osobliwa i niezwykła. W czerwcu ub. roku Cherbet stał opodal

ŻE JEGO PIES UKASIŁ KLIENTKĘ.

sklepu niejakiego Le Galla w Paryżu i ujrzał wychodzącą ze sklepu pewną panią. — Nagle pies właściciela sklepu wypadł z drzwi i ukąsił ową panią w nogę. Pani odegnęła psa i odeszła.

Wypadek ten podzielał na Cherbeta piorunująco. Uczuł szalony gniew przeciw właścicielowi psa, kupcowi Le Gallowi.

Gniew ten wzrastał u niego z godziny na godzinę i przybrał groźne rozmiary.

Nazajutrz Cherbet stanął przed drzwiami sklepu Le Galla i wołał do wchodzących:

— Nie wchodźcie! Nie wchodźcie! Tam jest zły pies!

Doprowadzony tem do pasji kupiec Le Galla kazał aresztować Cherbeta, ale agent policyjny wypuścił go w drodze do komisariatu na wolność.

Ale Cherbeta spętała jakaś manja. Wrócił znów do sklepu i przestrzegał nadal klientów przed złym psem. Tym razem rozmówiła się z nim ostro żona Le Galla. Cherbet odpowiedział jej:

— Nie mam urazy do pani, ale do pani męża. To jeszcze nie koniec.

Wówczas zjawił się na progu sklepu ku-

piec Le Gall. Chrbet powitał go jakiś obelga, na którą Le Gall nie odpowiedział.

Wówczas Chrbet wyjął z kieszeni rewolwer i oddał do Le Galla strzał, kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu swego czynu Chrbet schował rewolwer do kieszeni i zapalił spokojnie fajkę.

Aresztowany następnie oświadczył, że nie przypomina sobie niczego. Lekarz sądowy wydał orzeczenie stwierdzające, że Chrbet jest wprawdzie alkoholikiem, ale czynu swego dopuścił się w stanie świadomym, gdyż (prócz stanu delirjum) nie jest wcale chory na umyśle.

Sąd przysięgłych skazał Chrbeta za to osobliwe morderstwo na dożywotnie roboty przymusowe.

Kalendarzyk karnawałowy dla Lwowa.

(d) Dla orientacji naszych Czytelników poniżej podajemy spis balów, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się w okresie karnawału:

18 stycznia — Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła liter.-art.

18 stycznia — Zabawa Kostjumowa Związku urzędników administracji wojskowej O. K. Nr. VI w sali dawnego Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1.

18 stycznia — Zabawa karnawałowa „Bratniej Pomocy” studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 1. 7.

25 stycznia — Bal na dochód Zakładu naukowego im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła lit.-art.

1 lutego — Bal Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w salach Kasyna i Koła liter.-art.

1 lutego — Bal maskowy artystów teatrów miejskich w salach Hotelu Krakowskiego.

1 lutego — Bal Związku urzędników administracji wojskowej O. K. Nr. VI w sali dawnego Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1. 1.

8 lutego — Bal bankowców w salach Kasyna i Koła lit.-art.

8 lutego — Bal asystentów wyższych uczelni w salach Politechniki.

15 lutego — BAL PRASY — w salach Kasyna i Koła liter.-art.

Uliczna znajomość.

Złodziej w roli dżentelmena.

(d.) Poniżej podajemy opis przygody, jaką wczoraj miała we Lwowie panna Paulina Domaradzka, krawczyni, zamieszkała stale w Brzechowicach. Mianowicie, gdy przyjechała pociągiem na główny dworzec kolejowy i szła ulicą Dojazdową do miasta, przystąpił do niej jakiś mężczyzna, który zaproponował jej swoje towarzystwo. Panna Domaradzka chętnie na to się zgodziła. Idąc we dwójkę, nawiązali żywą rozmowę, w czasie której usłuszny pan, chcąc być szarmanekim wobec damy, zażądał od niej, aby mu podała swoją torbę ręczną, a on ją chętnie będzie niósł aż do chwili pożegnania się. Domaradzka, zachwycona uprzejmością tego pana, nie przeczuwając nic złego, oddała mu torbę, którą ten niósł jeszcze parę kroków, poczem nagle zaczął uciekać i zdołał zbiec w ulicę Szumlańskich, gdzie znikł Domaradzkiej z oczu.

Torba ta zawierała w gotówce 20 zł., dowód osobisty i legitymację kolejową, wystawioną na nazwisko Domaradzkiej.

Policja w sprawie tej wdrożyła dochodzenia.

Z Rady przybocznej.

Lwów, a akcja budowlana. — Dodatkowy budżet.

(K. D.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady przybocznej przed porządkiem dziennym zabrał głos prof. Minkiewicz i imieniem klubu gosp. wystąpił przeciw zamierzonemu przez czynniki miarodajne zeentralizowaniu akcji budowy tanich mieszkań z funduszu instytucyj ubezpieczeniowych i postawił następujący wniosek nagły:

Wobec zamierzonej przez Min. pracy i opieki społecznej centralizacji akcji budowy tanich mieszkań z funduszu instytucyj ubezpieczeniowych, Rada Przyboczna daje wyraz obawie, że taka centralizacja przyniesie szkodę naszemu miastu, przechodzącemu obecnie ciężki kryzys gospodarczy — i wzywa p. Komisarza Rządu, aby w sprawie tej interwenjował u władz centralnych i wyjednał, aby fundusze ubezpieczeniowe na cele budowlane we Lwowie przebudowane zostały w bieżącym sezonie co najmniej w takich rozmiarach, w jakich zostały z ogólnej sumy na ten cel przeznaczone.

Zarząd tych funduszy, jak również techniczna strona, oraz przeprowadzenie akcji budowlanej powinny być skoncentrowane we Lwowie, gdzie przemysł budowlany stoi na wysokim poziomie wiedzy fachowej wobec istnienia Politechniki, co dałoby pełną gwarancję sprostania nowoczesnym wymagom budownictwa.

Marconi

To początek i szczyt radjofonji!

340

Trup listonosza przy ulicy św. Wojciecha.

(d.) Stefan Olender, zamieszkały przy ul. św. Wojciecha 1. 2, wczoraj zawiadomił IV. komisariat policyjny przy ul. Kurkowej, że w mieszkaniu, położonym w suterrenach tej realności, od dwóch dni leży zamknięty trup listonosza Ostrowskiego. W tej chwili na miejsce udali się funkcjonariusze policyjni, którzy stwierdzili, że mieszkanie Ostrowskiego jest zamknięte. Gdy na pukanie nikt nie odzywał się, drzwi otworzono przemocą, a wtedy przekonano się, że na łóżku leżał zmarły Ostrowski, którego ciało poczęło się już rozkładać. Na miejscu zjawił się lekarz dr. Jaszczurowski, który stwierdził, że Ostrowski zmarł śmiercią naturalną. Po oględzinach zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

W dalszym ciągu policja ustaliła, że żona zmarłego, znana alkoholiczka, po śmierci męża zamknęła drzwi na klucz, a sama wydała się w niewiadomym kierunku. Prawdopodobnie Ostrowska pije gdzieś po szynkach. Policja zarządziła za nią poszukiwania.

Kradzieże i aresztowania we Lwowie.

(d.) Szczerzny Cieński, właściciel dóbr, zamieszkały przy ulicy Technicznej 1. 1, zawiadomił policję, że wczoraj popołudniu w niewytłumaczony sposób skradziono mu z szafki parę koleczyków brylantowych. W czasie dochodzeń policyjnych, prowadzonych przez komisarza Balińskiego koleczyki te odnalazły się.

W poczekalni trzeciej klasy na głównym dworcu kolejowym Annie Zimównie, służą-

Dalej uchwalono drugi wniosek prof. Minkiewicza z poprawką dra Schmoraka: Rada Przyboczna stwierdza, że ukończenie budowy gmachu P. K. O. i utworzenie oddziału tej instytucji we Lwowie, mimo kilkakrotnych urgensów reprezentacji miejskiej nie postępuje naprzód, wzywa zatem komisarza Rządu, by u czynników rządowych uczynił uczynił odpowiednie kroki celem rychłego i pozytywnego załatwienia tej sprawy tak doniosłej dla życia gospodarczego Lwowa i Małopolski Wschodniej.

Następnie po załatwieniu kilku spraw drobnych, r. Maksymowicz referował sprawę otwierania i zamykania sklepów i zakładów przemysłowych, przyczem zaznaczył, że stosowane są zbyt ostre rygory za przekraczanie godzin pracy, dochodzące do 2.000 złotych lub 4 tygodnie aresztu.

W dyskusji dr. Wasser (klub gosp.) ujął się za straganiarzami, którym powinno się zezwolić na sprzedawanie do godz. 11 w nocy, a także restauracjom II. i III. kat. i kupcom spożywczym należy przyznać takie same udogodnienia.

Również bardzo gorąco w obronie wy wspomnianych branż wystąpił dr. Rothfeld (nar. żyd.). Dopatrując się w tem przemówieniu występu konkurencyjnego dla klubu gospod. dyr. Süßer przerwy mówcy: Panie doktorze, proszę się uspokoić. Wyborów nie będzie tylko kooptacja.

Stanowisko referenta poparł prof. Chyliński, poczem zaaprobowała je Rada.

Wreszcie w myśl referatu dra Brzeskiego po dyskusji której przemawiał dr. Rothfeld, przyjęto dodatkowy budżet zwyczajny za rok 1929/30 w sumie 1.400.000 zł., rezolucję w sprawie protestowanych weksli i dodatkowy budżet nadzwyczajny za r. 1929/1930 w kwocie 733.768 zł.

cej, skradziono torebkę, która zawierała bilet jazdy do Borysławia i kwotę 4 zł.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Józefa Podgórskiego, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 1. 48, za kradzież na szkodę Ewy Szweo przy ulicy Berka Josełowicza 1. 5; Michała Dumańskiego, liczącego 22 lata, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież piłkę do rznięcia; Olę Chmarną ze Skolego za kradzież garderoby na szkodę Rózi Tenenholz przy ulicy Neckiego 1. 7; Marjana Olejnicza, mieszkającego przy ul. Kleparowskiej 1. 5, za kradzież 600 złotych; Michała Chomińskiego, zamieszkałego przy ulicy Kleparowskiej 1. 30, za kradzież na szkodę Dawida Schranza przy ul. Łyczakowskiej 1. 7; Natana Srebrnika z Łodzi, jako podejrzanego o kradzież 10.000 złotych na szkodę Narodnej Torhlowi; Jana Czecha i Włodzimierza Łyska, zamieszkałych przy ulicy Kingi 1. 2, za kradzież na szkodę Józefa Głowińskiego przy ul. Zborowskiej 1. 26; Jana Kiwaka, zamieszkałego przy ulicy Źródlanej 1. 50 i Jana Jabłońskiego z Zamarstynowa, poszukiwanych za kradzież; oraz Marjana Fischbacha, mieszkającego przy ulicy Kleparowskiej 1. 24, jako podejrzanego o kradzież.

Wiadomości z terenu województwa tarnopolskiego.

Zajście w lesie. — W pracowni stolarskiej. Spalił się młyn. — Trzy wypadki podpalenia. — Sprawcy aresztowani.

(d.) Onegdaj Anna Niedzielska, żona Dymitra udała się w towarzystwie braci Mikołaja i Michała Krzywych oraz Pawła Gumienego do lasu swego męża Dymitra w Turadowe koło Kopyczyniec, by narebać dla siebie drzewa. Gdy o tem dowiedział się Dymitr Niedzielski, z którym żona od dwóch lat

15

LUTEGO

BAL PRASY

15

LUTEGO

nie żyje, uzbroił się w kij, zabrał ze sobą brata Michała, uzbrojonego w uciety karabin austriacki i razem podążyli do lasu. Michał Niedzielski zaczął strzelać do zbierających drzewo, przyczem kula przedziurawiła kurtkę obecnego tam Jana Hapyna. Gdy karabin zaczął się, Niedzielski zadał lufą karabinu swej bratowej ciężką ranę. Policja go aresztowała.

Wczoraj w Tarnopolu w pracowni stolarskiej Samuela Blausteina w domu Ożjasza Krella przy ul. Zacerkiewnej 1. 28 wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył połowę budynku parterowego i dach, kryty gontami. Szkoda 1500 zł. Pożar powstał z piecyka żelaznego, w którym pomocnik stolarski, wychodząc z warsztatu nie zagasił ognia. W chwili wyruszenia trenu na miejsce pożaru na podwórzu strażnicy spadł ze sikawki na ziemię woźnica Franciszek Szostak i doznał

ciężkiego potłuczenia. Odwieziono go do szpitala.

Dalej w Iwanówce koło Skalatu spalił się młyn Andrzeja Łukasiewicza, który był ubezpieczony w Towarzystwie krakowskim. Szkoda wynosi około 60 000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Wreszcie wskutek podpalenia spaliła się zagroda Pawła Mielnika w Futorach koło Zborowa. Szkoda wynosi około 10 000 zł. Mielnik, który podpalił dom, aby uzyskać odszkodowanie został aresztowany. — Tak samo do aresztów dostali się Marja Zielińska i Piotr Dyńkowski, którzy podpalili zagrodę Tacyjany Nowosielskiej w Potoczanach koło Brzeżan, oraz Jan Semechyzyn i Paweł Gwozdacki, którzy w Czarnokońcach Wielkich koło Kopyczyniec podpalili dom Daniela Chałupeczyka.

Nowy wiceprezydent republiki chińskiej.



(xy) W Chinach położono wreszcie kres nieustannym targom różnych chińskich władców, wybierając obecnie wiceprezydentem republiki chińskiej i głównodowodzącym wszystkich sił zbrojnych w Chinach generała Jensiszana (nasza rycina). Jensiszan zatrzymał jeszcze chwilowo dowództwo nad armią północno - chińską.

Zasądzenie naczelnika poczty za zdefraudowanie 100.000 złotych.

(c.) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał charakterystyczną ze względu na obecne czasy i stosunki sprawę nadużyć pieniężnych w urzędowaniu. Jako oskarżony stanął przed sądem Wacław Kurowski naczelnik urzędu pocztowego w Siedlcach, który przywłaszczył sobie 100.000 zł. pieniędzy skarbowych.

Urzędowanie Kurowskiego w Siedlcach zwracało ogólną uwagę. Mimo skromnych poborów, wystarczających zaledwie na lichę wegetację, prowadził on wystawny sposób życia. Urządzał kosztowne przyjęcia w restauracji, rozbijał się samochodami, rzucał pieniędzmi na prawo i lewo, wreszcie przystąpił do budowy willi pod miastem.

Wiadomości o tem dotarły do ministerstwa poczt i telegrafów, które delegowało do Siedlec jednego z inspektorów w celu przeprowadzenia rewizji ksiąg i kasy na tamtejszej poczcie. Inspektor wziął się skrupulatnie do rzeczy, zbadał księgi buchalteryjne i stan ka-

sy, przyczem stwierdził ku niemałemu swemu zdziwieniu, że wszystko jest w porządku. Nie brakło ani jednej pozycji, ani jednego grosza.

Pozory jednak były tak rażące, a informacje, udzielone przez miejscowych obywateli, tak drastyczne, że inspektor nie dał za wygraną i począł dalej doszukiwać się nadużyć. I znalazł.

Księgi zgadzały się tylko dlatego z kasą, że wpłaty, uskuteczniane przez oddziały prowincjonalne, nie były wogóle księgowane i nie trafiały ani do dziennika wpływów, ani do kasy, lecz bezpośrednio do kieszeni Kurowskiego.

W rezultacie Kurowski został nwięziony, a następnie stanął przed sądem okręgowym, który skazał złodzieja grosza publicznego na 5 lat. Skazany apelował i uzyskał w drugiej instancji zmniejszenie wyroku do 3 lat więzienia.

Samobójstwo szaleńca.

Drohobycz, w styczniu.

(hl) Mieszkańcy Borysławia znaleźli onegdaj na strychu jednego z tamtejszych domów nad Potokiem zwłoki jakiegoś mężczyzny. Trup wisiał na belce niemal zupełnie nago. Władze ustaliły następnie, że są to zwłoki mieszkańca Borysławia, niejakiego Jakóba Bienenholza, który powszechnie uważany był za osobnika umysłowo-chorego. —

Ostatnio przepadł on bez wieści, a następnie po kilkudniowej tułaczce, udał się na strych, gdzie popełnił samobójstwo. Zwłoki samobójcy znaleziono dopiero po trzech dniach. Po ustaleniu tych danych, odstawiono denata do kosztownej miejscowej. Powodem samobójstwa była widocznie niechęć do życia, wywołana chorobą umysłową.

Z SALI SĄDOWEJ.

Atak komunistów na zebranie socjalistyczne.

(K. D.) W dniu 1 listopada ub. r. w lokalu Stow. dozorców „Praca” (Rynek 1. 8) miało się odbyć zebranie delegatów związków zawodowych z całej Małopolski, zwołane przez posła z P. P. S. Żuławskiego.

O godz. 9 rano przed rozpoczęciem obrad wtargnęła na salę grupa komunistów w sile kilkudziesięciu ludzi, by udaremnić zwołaną konferencję. Gospodarze wezwali policję, która komunistów rozpedziła. Uchodząc wznosili komuniści antypaństwowe okrzyki, przyczem porażony został nożem wiceprezes Stow. dozorców Stefan Dyki z ul. Głowińskiego 1. 23.

Świadkowie wskazali na komunistę Andrzeja Wyszyńskiego, 34-letniego szewca z ul. Mącznej 35 jako na tego, który Dykiego pobił. Oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała stanął wczoraj Wyszyński przed sędzią r. Szulislawskim.

Do winy nie przyznał się. Dla przesłuchania głównego świadka Jana Kuśnierza, sekretarza związków zawodowych, który z powodu obłożnej choroby nie jawił się, rozprawę odroczone.

Oskarżał prok. nadr. Jasieniecki, bronił adw. dr. Heilpern stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Starosolski.

„Pójdiesz na janowskie...”

(K. D.) Przed sędzią r. Szulislawskim opowiadał wczoraj 21-letni Andrzej Tomasiak,

obwiniony o zbrodnię gwałtu publicznego i kradzieży.

W dniu 15 kwietnia ub. r. groził on Józefowi Jarymowiczowi pobiciem, a Józefie Szarlakównę zapowiedział wprosić: „pójdiesz na janowskie”. Tego samego dnia zranił lekko Szelakównę.

W dniu 14 grudnia ub. r. włamał się Tomasiak do mieszkania dozorczyń przy ul. Janowskiej 68, w zamiarze dokonania kradzieży, ale został spłoszony.

W wyniku rozprawy Tomasiak skazany został na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

Oskarżał prok. nadr. Jasieniecki.

Prowincjonalni złodzieje.

(K. D.) Trybunał V Senatu pod przewodnictwem nadr. Tertila zajmował się wczoraj sprawą złodziejsko-paserskiej szajki. Na ławie oskarżonych zasiadli Iwan Sidelnik, Wasyl Sidelnik, Jan Mazur false Kowal, Michał Starzyński, Mich. Łuciów, Moses Strich, Naścią Jaryna i Pażka Jaryna. Oskarżono ich o szereg kradzieży, wzgl. o nabywanie rzeczy z kradzieży dokonanych w ub. r. w okolicach Kulikowa i Buska. M. in. zabrali oni parę koni, ciele, garderobę na szkodę wiejskich gospodarzy, dokonując swych operacji przy pomocy karabinów.

Trybunał skazał Iwana Sidelnika na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Jana Mazura f. Kowala na 2 lata, Michała Starzyńskiego na 10 miesięcy, Michała Łuciowa na 16 miesięcy, Naścię Jarynę na 2 tygodnie, Pażkę Jarynę na 3 miesiące, Wasyla Sidelnika i Mosesa Stricha uwolniono.

Oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił adw. dr. Heilpern i dr. Weinsaft.

Śmiały rabunek.

(d) Wczoraj zawiadomiono lwowski urząd śledczy, że w Wysokiej koło Strzyżowa województwa lwowskiego został dokonany śmiały rabunek. Mianowicie około godziny 10-ej do domu Józefa Wereszezyńskiego przyszło

niejaka Franciszka Łach, zam. w Pietrusiej woli, w towarzystwie nieznanego osobnika, prosząc o nocleg. Prośbie tej jednak Wereszczyński odmówił. Wówczas nieznaną towarzyszącą Łachowej rzucił się na Wereszczyńskiego, uderzył go w głowę i poczęł dusić. skutkiem czego napadnięty stracił przytomność i upadł na podłogę. Z tego skorzystała Łachowa, zrabowała 110 zł. w gotówce, chustkę czarną damską z frendzlami, oraz buciki męskie i damskie, poczem zbiegła ze swoim towarzyszem w niewiadomym kierunku.

Katastrofa automobilowa pod Lwowem.

(d.) Na przestrzeni między Lwowem a Rozdolem kursuje autobus pasażerski LW. 7393, który jest własnością Mechla Reichmana, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej 1. 163. Onegdaj o godzinie 18 wieczór autobus ten, zjeżdżając z góry w Brodkach, stoczył się na brzeg szkarpu i z pięciometrowej wysokości runął na dół. Krytycznej chwili wewnątrz autobusu było 13 osób, które cudem ocalały. Skończyło się na przestraszu i drobnych zderzeniach naskórków. Karoserja autobusu została zupełnie zniszczona, jak stwierdzono powodem wypadku była śliska droga.

Rabunek pod Sokalem.

(d.) W ostatnich czasach znowu w powiecie sokalskim uformowała się jakaś szajka bandycka, która onegdaj zainaugurowała swoje występy. Stało się to na drodze, wiodącej z Korczyna do Witkowa Nowego pod Radziechowem. Droga tą w nocy przejeżdżał wozem Moses Fischer z Sokala. W czasie przejazdu trzech osobniczy zatrzymali Fischera i zażądali od niego kwotę 30 zł. Gdy Fischer żądaniu temu odmówił, bandyci zabrali mu z wozu beczkę śledzi i zbiegli. Zawiadomiona o tym fakcie policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia sprawców rabunku.

ZWYŻKI I ZNIŻKI DYSKONTU.

Nowy Jork (AW). Banki amerykańskie komunikują, że w dniu 16. bm. podwyższyły dyskont prywatny przy 3-miesięcznym kredycie z 4 i 1/8 na 4 i 1/4 proc.

Amsterdam (Pat). Bank holenderski obniżył stopę dyskontowa do 4 procent.

Londyn (AW). Dyrekcja Banku Angielskiego uchwaliła, że stopa dyskontowa pozostanie narazie niezmienną.

DOLARÓWKA ZWYŻKUJE.

Warszawa. W ostatnich dniach na rynku akcyj wykazała wyższość kursu dolarówka. — Z 64 złotych awansowała wczoraj do 76. Odrodzenie dolarówki pozostaje w związku z pogłoskami o wypuszczeniu 3 serii dolarówki i z zamiarą bez dopłaty na 2 serie.

SAMOBÓJSTWO.

Warszawa (j. — telef.). W niezwykle sposób pozbawił się życia dzisiaj w nocy jakiś młody, około 20 lat liczący mężczyzna, którego nazwiska nie udało się ustalić. Desperat zajął taksówkę na wiadukt mostu Poniatowskiego, a wysiadłszy, przesadził barierę i runął z wiaduktu na bruk biegnący poniżej wiaduktu. — Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć desperata.

DR. MŁYNARSKI — PROFESOREM WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ.

Warszawa (Pat). B. wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski otrzymał nominację na profesora wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Prof. Młynarski obejmie katedrę historii naukowości. Wykłady rozpocznie w połowie lutego.

Zamknięcie Sesji Rady Ligi Narodów.

Przemówienie min. Zaleskiego.

Genewa. (Pat.). Wczorajsze plenarne posiedzenie Rady Ligi minister Zaleski otworzył przemówieniem, w którym m. in. powiedział:

W dniu dzisiejszym mija lat 10 od chwili, gdy dnia 16 stycznia 1920 zebrała się w Paryżu Rada Ligi Narodów, zwołana przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Wilsona.

Historja międzynarodowa 10 lat istnienia Ligi Nar. znaczona jest ciągłym postępem. Od samego początku Rada musiała wypowiadać się w drażliwych kwestjach politycznych. Liga Narodów wysuwała na pierwszy plan zagadnienie wszechświatowej kwestji prawnej polityki pokoju, popierała porozumienia i łagodziła spory. Jednocześnie wyłonił się szereg organizacji, w których przedstawiciele poszczególnych administracji narodowych mieli sposobność do przyjaznej wymiany zdań. Liczba członków Ligi Nar. wzrastała stale, dlatego w myśl litery i ducha paktu, stawała się wielką instytucją codziennej i wszechświatowej współpracy. — Obecność tylu ministrów spraw zagranicznych w Radzie i Zgromadzeniu jest dowodem jak wybitną rolę odgrywa Liga Narodów w polityce ogólnej. Z łona członków Rady, którzy brali udział w jej pierwszych naradach, kilku odeszło już na zawsze, poświęciwszy najlepsze swe siły Lidze Narodów. Inni, wśród których nasz szanowny i drogi kolega Quinones de Leon, jako jedyny zasiada nadal w tym zespole, mogą ocenić i zmierzyć przebyta drogę. Lepiej od innych mogą oni sobie zdać sprawę jak daleko odeszli od posępnych obaw i rozpaczliwego niemal zwątpienia z początków roku 1920. Jeżeli wówczas nikt jeden wśród nas mówił sobie „contra spem spero”, dziś wierzymy, ponieważ wiemy, że znajdujemy się na dobrej drodze i że nie zbłądziliśmy. Tak więc, zastanawiając się nad dziełem dokonaniem przez Ligę Narodów i wieszając sobie uzyskanych rezultatów, możemy patrzeć w przyszłość z ufnością i żywili nadzieję, że w ciągu następnych lat 10, działalność jej będzie jeszcze bardziej dobroczynna i pełna dodatnich rezultatów.

Po ministrze Zaleskim zebrał głos Quinones de Leon. W przemówieniu swoim oddał on hołd pamięci szeregu zmarłych mężów stanu, którzy brali udział w pracach Rady Ligi. Wreszcie po odczytaniu depeszy kancлера Rzeszy Müllera, wyrażającej gorące podziękowanie za uczczenie pamięci ministra Stresemanna, 58 sesja Rady Ligi została zamknięta.

SKARGI MNIEJSZOŚCI.

Genewa. (Pat.). Na onegdajszym popołudniowym posiedzeniu Rada Ligi rozpatrywała sprawy mniejszościowe. Sprawa petycji 34 Rosjan zamieszkałych na Litwie, zawierająca pretensje w związku ze skonfiskowaniem ich ziemi przez władze litewskie, została po referacie sprawozdawcy Adatsiego przekazana dla dalszego zbadania komitetowi trzech. Następnie referent przeszedł do sprawy petycji Volksbundu, skarżącego o polonizację pracowników spółki brackiej. Sprawa tej petycji była już raz omawiana na sierpniowym posiedzeniu Rady, przyczem Rada zdecydowała wówczas odłożyć rozpatrzenie tej sprawy do następnej sesji. W międzyczasie nadeszło wyjaśnienie Rządu Polskiego. — Sprawozdawca Adatsi zaproponował, aby Rada przyjęła do wiadomości to wyjaśnienie. Rada przyjęła raport Adatsiego, oświadczając, że środki zastosowane przez władze polskie, stanowią najzupełniej zadowalające załatwienie sprawy podniesionej w petycji Volksbundu. Tak samo załatwiona została sprawa Lubosa.

Wysłuchano również raportu w sprawie skargi Związku Polaków w Niemczech, odnoszącej się do trudności napotykaných przez polskich nabywców ziemi i nieruchomości na Górnym Śląsku niemieckim. Również i ta petycja była już wniesiona na poprzedniej Radzie w sierpniu. Rada wyraziła zadowolenie z zastosowania przez rząd niemiecki środków, mających na celu zabezpieczenie praw mniejszości polskiej na Górn. Śląsku niemieckim.

Konferencja w Hadze

Porozumienie w sprawie odszkodowań niemieckich.

Haga. (Pat.). Delegacje państw zapraszających rozpatrywały na wczorajszym posiedzeniu stan dotychczasowych prac konferencji, przyczem stwierdziły, że osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do wszystkich prawie punktów zagadnienia odszkodowań niemieckich. Omawiano następnie sposoby mobilizacji pierwszej transzy zobowiązań niemieckich, przewidzianych w planie Younga.

Haga. (Pat.). Druga konferencja haska zbliża się ku końcowi. Wszystkie ważniejsze sprawy rozgrywają się za kulisami. Posiedzenia toczą się bez przerwy, zwłaszcza Tardieu nie szczędzi energii, aby doprowadzić

konferencję szybko do końca. Z premierem francuskim solidarnie pracuje angielski minister skarbu Snowden.

Statut międzynarodowego banku oraz umowa powiernicza zostały już ostatecznie opracowane. Statut banku ustala warunki, w których będzie funkcjonowała nowa organizacja finansowa.

Haga. (AW.) Komisja prawnicza Komitetu organizującego Międzynarodowy Bank wypłat zawarła z zastępcami Szwajcarskiej Rady Związkowej ostateczny układ, na mocy którego siedzibą tego banku będzie Bazylea. Czas trwania tego układu określono na razie na 15 lat.

Wskrzeszenie Partji Pracy

wynikiem rozłamu w „Zjednoczeniu Pracy Miast i Wsi”.

Warszawa. (j. — telef.) W „Zjednoczeniu Pracy Miast i Wsi” doszło wczoraj do definitywnego rozłamu. 21 posłów i senatorów z posłami Kościalskim, Makowskim i Krzyżanowskim na czele wystąpiło ze Zjednoczenia i

utworzyło organizację pod dawną nazwą „Partja Pracy”.

W Zjednoczeniu pozostało nadal 16 posłów i

senatorów z posłami Leśniewskim i Stypińskim na czele.

„Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi” powstało jak wiadomo w czerwcu 1928 r. z połączenia się 2 oddzielnych organizacji politycznych, a to Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Pomimo zjednoczenia

uwidoczniły się coraz częściej scysjsy i tarcia na tle różnicy poglądów politycznych.

Ostatnie wybory do Rady naczelnej Zjednoczenia ujawniły to nieporozumienie. Okazało się, że do Rady naczelnej wybranych zostało 11 zwolenników dawnego Związku naprawy Rzeczypospolitej, a tylko 5 zwolenników dawnego Partji Pracy. Prezesem Rady naczelnej wybrano posła Stypińskiego ze Związku Naprawy a cały sekretariat generalny Zjednoczenia opanowali ludzie z dawnego Związku Naprawy.

Przeciwko tym wyborom ujawnił się silny sprzeciw ze strony członków dawnej Partji Pracy, którzy wystąpili przeciwko Radzie naczelnej.

uznając ją za nielegalnie wybraną. Na posiedzeniu Zarządu Zjednoczenia doszło do ostrego konfliktu. Zarząd uchwalił oddać jednego z przywódców grupy opozycyjnej, sen. Początkowski, pod sąd organizacyjny oraz zawiesić w czynnościach zarządy określone w Poznaniu, Wilnie i Krakowie, które wypowiedziały się przeciw Radzie Naczelnej. Poza tem zarząd Zjednoczenia postanowił mianować posła Olewińskiego komisarzem Zjed-

noczenia. Wobec tych uchwał pos. Kościółkowski zwołał wczorajszej nocy zebranie grupy poselskiej Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi, na które stawili się oczywiście tylko zwolennicy dawnej Partji Pracy. Na zebraniu tem uchwalono rezolucję, która stwierdza rozbieżność w metodach pracy politycznej w łonie Zjednoczenia i

postanawia wskazać dawną Partję Pracy. Ogółem opuszcza Zjednoczenie 21 posłów i senatorów, między innymi posłowie Jerzy Bański, Ryszard Głódowski, St. Dobrzański, Dominik Dratwa, Tadeusz Dybowski, Ludwik Józef Ewert, S. Huskowski, Marjan Kościółkowski, prof. Adam Krzyżanowski, L. Lempke, prof. Wacław Makowski, Tadeusz Mazurkiewicz, Antoni Pacholezyk, Jan Początkowski, Miecz. Raczkiewicz, Jan Walewski, Eugenja Wiśniewska i Michał Wawrzynowski.

Pozostali w Zjednoczeniu Miast i Wsi posłowie i senatorzy zatrzymują narazie dotychczasową nazwę organizacji. Oczywiście obłe nowe organizacje pozostają nadal w ramach BBWR.

Z ostatniej chwili.

Nagły skon szewca.

(d.) Komendę policji telefonicznie zawiadomiono, że na ulicy Nęckiego leży trup nieznanego mężczyzny. Natychmiast na miejsce udali się funkcjonariusze Wydziału śledczego, którzy, stwierdzwszy ten fakt, rozpoczęli dochodzenia celem ustalenia tożsamości osoby. Przybyli na miejsce lekarz miejski dr Cwikliński stwierdził, że nieznaną osobnik zmarł na udar serca. Zwłoki oddawiono do Instytutu medycyny sądowej. Później policja stwierdziła, że zmarły nazywa się Majer Stark, liczy 56 lat, był z zawodu szewcem, a mieszkał w rzeczywistości przy ul. Szpitalnej l. 68.

BILANS HANDLOWY W GRUDNIU.

Warszawa. (j. — telef.) Według dotychczasowych obliczeń saldo bilansu handlowego za miesiąc grudzień przedstawia się w postaci nadwyżki wartości wywozu o 40 milj. zł.

WZROST BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (AW.). W drugim tygodniu stycznia od 4 do 11 bm. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o blisko 17.000 osób. Dnia 11 bm. liczba ta wynosiła 122.964 osób.

Dalsze ofiary „choroby papuziej”

(c) Tak zwana „choroba papuzia”, która obudziła panikę w Niemczech, szerzy się dalej w zastraszający sposób. Ostatnio w miejscowości Treptow zachorowała i zmarła akuszerka Haack, która zaraziła się chorobą „psittakosis” od swej papugi, niedawno nabytej w Hamburgu. Również z Bochum sygnalizują dwa wypadki zasilające i zapalenia płuc, przyczem chorzy walczą ze śmiercią. — Obecnie zakaz przywozu papug rozszerzony został również na Saksonję.

„Berliner Tageblatt” donosi, że w Hamburgu zapanała trwoga wskutek coraz to liczniejszych wypadków śmierci, spowodowanych epidemią „choroby papuziej”. Na jednym ze statków, który przybył z południowej Ameryki, znajdowała się większa liczba papug. Stosownie do przepisów miały papugi odbyć kwarantannę. Tymczasem marynarze i prywatni pasażerowie, którzy byli właścicielami tych papug, obawiając się choroby, pozabijali wszystkie przywiezione ze sobą ptaki.

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w styczniu.

(hl) **NOWE LOCUM POLICJI PAŃSTW.** Biura komisariatu policji i wydziału śledczego w Drohobyczu zostały przeniesione z ul. Małej do budynku Hali targowej przy ul. Piłsudskiego, wejście od ul. Kraszewskiego.

BEZCZELNA KRADZIEŻ W DROHOBYCZU. W godzinach wieczornych dokonano o-negdaj w Boryslawiu śmiałej kradzieży. Oto racyś włamywacze wkradli się do sklepu Leona Hartmana przy ul. Staropocztowej i, nie bacząc na dość licznych w tym czasie przechodniów, najspokojniej w świecie wynieśli stamtąd dużą beczkę śledzi (!), którą załadowali na wóz, poczem ulotnili się. Zawiadomiono na policja tamtejsza wszczęła śledztwo i niebawem wykryła sprawców kradzieży, którymi okazali się: Wasyl Kostyrka, Wł. Chuchra i St. Bocheński.

KRADZIEŻE ŻELAZA w Boryslawiu bez końca. W Boryslawiu pojawili się od pewnego czasu „specjaliści” (czytaj złodzieje) żelaza, którzy niemal codziennie obkradają kopalnie i składy techniczne, o czym już niejednokrotnie pisaliśmy. Ostatnio aresztowano takiego „specjalistę” w osobie Hersza Rothenberga, który wyrządził w ten sposób jednej z kopalń znaczną szkodę.

Obrady Senatu.

Cofnięcie wniosku o votum nieufności dla marszałka Szymańskiego.

Warszawa. (PAT.). Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Senatu zabrał głos sen. Erdman z Piasta, który w imieniu swego klubu, Wyzwolenia, PPS., Str. Chł. i NPR. złożył oświadczenie, w którym motywuje stanowisko tych klubów w sprawie wniosku o wyrażenie votum nieufności dla marszałka Senatu.

Oświadczenie to opiewa m. in., że marsz. Szymański ograniczył prawa Senatu, uniemożliwiając mu przez odwołanie zwołanego już posiedzenia, wykonanie konstytucyjnych uprawnień. Wobec szeregu uchwalonych już przez Sejm projektów ustawowych, po wygaśnięciu terminu przewidzianego konstytucją, marszałek usiłował postawić owe projekty na porządku dziennym, przez co mógł wywołać komplikacje. Oświadczenie głosi, że gdy marszałek z zajętego stanowiska się wycofał, to upoważnia wzmiankowane kluby do nadziei, że podobny wypadek się nie powtórzy. Oświadczamy, że wniosku naszego nie podtrzymujemy.

Przewodniczący, wicemarszałek Haluszczyński, oświadcza, że wobec tego wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Senatu jest zdjęty z porządku dziennego.

Następnie Izba przyjęła ustawę o ratyfi-

kacji konwencji w sprawie niewolnictwa, oraz nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych.

Dalej sen. Kopeński referował nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

W dyskusji zabrał głos minister spraw wewn. Józefski. Minister prosi o odrzucenie tej ustawy. Ciągłe zmiany, obowiązujących przepisów, muszą, zarówno w łonie administracji, jak też w szerokich kołach obywateli wytworzyć poczucie niepewności. Jak mówca dalej stwierdza, na podstawie własnej praktyki, niema ważnych powodów do zmiany tego rozporządzenia. Nie zawiera ono żadnych przepisów, któreby swobodę nauczania ograniczały, lub dawały władzy administracyjnej możność mieszaną się w sprawy dydaktyczno-pedagogiczne.

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości, projektujący odrzucenie noweli 50 głosami przeciw 40 i przyjęto ustawę sejmową wraz z poprawkami komisji senackiej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 4 popoł.

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P.

Przemówienie ministra Czerwińskiego.

Warszawa (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowej sejmowej komisji budżetowej, po wyjaśnieniach kierownika ministerstwa rolnictwa Leśniewskiego, referenta Kiernika i przedstawiciela Min. skarbu dr. Bulanda, przystąpiono do głosowania.

Przyjęto szereg wniosków posła Fijałkowskiego, zmniejszających wydatki osobowe. Z kolei komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu Min. W. R. i O. P.

Minister Czerwiński zabierając głos oświadczył, iż ministerstwo oświaty wraz z szeregiem innych jeszcze ministerstw jest zazwyczaj na komisji w tem położeniu, że nawet bez względu na stopień zaufania, jakim się cieszy w komisji, musi się raczej bronić przed wnioskami podwyższającymi wydatki, niż przed obniżającymi.

Liczba etatów nauczycielskich w najbliższych latach będzie musiała wzrosnąć co najmniej o 4000 rocznie. Z powodu tych potrzeb szkolnictwa powszechnego nie przewiduje się zwiększenia w preliminarzu liczby szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych.

W Polsce — oświadcza dalej minister — istnieje 7 wyraźnych grup wyznaniowych i 40 sekt. Konkordat wielu zagadnień nie roz-

strzygnął. Jest on wykonywany ściśle i lojalnie. Rząd musi uwzględnić istotne potrzeby tak wyznania katolickiego, jak i prawosławnego i wszystkich innych, bo wyznawcy wszystkich wyznań są jednakowymi obywatelami państwa. Projekt organizacji prawnego stanowiska kościoła prawosławnego jest już na ukończeniu.

Stosunek do wyznania augsburskiego musi być ustalony na nowych podstawach. Co do wyznania mojżeszowego wskazana jest rozbudowa ustawy z r. 1927 o gminach żydowskich.

Przechodząc następnie do zagadnień oświatowych, minister stwierdza, iż pozycja na budowę szkół powszechnych preliminowana jest bardzo nisko.

W dziale sztuki zadania rządu idą w 3-ch kierunkach, ochrona nad zabytkami, popieranie twórczości i podniesienie poziomu artystycznego oraz popularyzacja sztuki.

ZGON SIOSTRY GEN. J. HALLERA.

Mysłowice (AW). W szpitalu tutejszym zmarła w wieku lat 49 Ewa Haller, siostra gen. Józefa Hallera.

Budżet Ministerstwa Komunikacji.

Kolej polska pod względem dochodowym.

Warszawa. (PAT.). Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej zabrał głos poseł Dłamand (PPS.), oświadczając, że stanowisko referenta generalnego, które komisja nań włożyła, stawia już obecnie trudności, wobec czego prosi o zwolnienie go. Jednocześnie — w porozumieniu ze swoimi przyjaciółmi — prosi posła dr. Krzyżanowskiego (BB.), aby obecnie urząd referenta zechciał przyjąć. Wobec tego przewodniczący poseł Byrka zapytuje posła Krzyżanowskiego, czy referat przyjmuje. Poseł Krzyżanowski wyraził swą zgodę i podziękował komisji za wybór.

Następnie przydzielono jeszcze referaty 2 wniosków: Ustawę o dodatkowych kredytach za okres od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 posłowi Krzyżanowskiemu, a ustawę o uprawnieniu ministra skarbu do udzielenia z zapasów kasowych pożyczek krótkoterminowych dla drobnego rolnictwa posłowi Dąbskiemu (Str. Chł.).

W dalszej rozprawie nad budżetem Min. Komunikacji zabierali głos posłowie: Trampczyński (Kl. Nar.), Eisenstein Koło żyd.), Rosumek (Kl. niem.), Krzyżanowski (BB.), Pa-jak (PPS.) i Kozłowski (BB.).

PRZEMÓWIENIE MIN. KUEHNA.

Następnie zabrał głos minister komunikacji inż. Kuehn, odpowiadając na pytania i zarzuty postawione w dyskusji.

Mówiąc o bolączce sprawy biletów ulgowych minister zaznacza, że utarł się u nas pogląd taki, że każdy ma pretensję do podróży za darmo. Walka z tym poglądem jest trudna, więc minister czyni wszystko, co jest w jego mocy, by ograniczyć i przykładowo oświadcza, że żadne stronnictwa ani organizacje polityczne nie otrzymują biletów od ministerstwa. Minister podkreśla dalej, że żadnych instrukcji co do nieprzyjmowania żydów nie było i niema, a minister nie może wydać żadnych rozporządzeń o przyjmowaniu żydów, nie robi żadnych różnic i wielu żydów pracuje na kolejach.

SPRAWA „ORBISU”.

Co do sprawy „Orbisu”, to trudno dojść do rozstrzygnięcia ze względu na dług kolei w sumie półtora miliona złotych, jaki pozostał. W tej chwili rozpatrywana jest pewna transakcja, która powinna nam wyrównać te straty.

„TARYFY NASZE NALEŻĄ DO NAJNIŻSZYCH”.

Jeżeli chodzi o ustalenie finansów naszych kolei, to minister godzi się z poglądem, że kolej pod względem dochodowym nie przedstawia dla skarbu państwa żadnej wartości. Nie jest to zjawisko odosobnione, któreby świadczyło ujemnie o naszych kolejach. Taryfy należą do najniższych. Niezależnie od tego transporty nasze są największe, bo w 60% przewozi się węgiel i drzewo, a te transporty nie dają wcale zysku. W rezultacie jednak sprawa nie przedstawia się tak bardzo źle. Tu minister daje porównania współczynnika eksploatacji w stosunku do innych państw.

Dalej minister oświadcza, że wpłaty do skarbu państwa, ani w roku ubiegłym, ani obecnie nie były dokonane i dług istnieje. Co do rezerw gotówkowych, to trudno bez nich prowadzić tak olbrzymie przedsiębiorstwo i dlatego nie stać nas jeszcze na prowadzenie kolei pod względem finansowym tak, jak należy, a musimy jednak dojść do tego, aby kolej posiadała zasoby. Co do ofiar, które kolej ponosi wskutek taryfy, to słuszne są uwagi, że koniunktura w kopalniach poprawiła się, lecz ze względu na konieczność utrzymania naszego eksportu na poziomie wysokim, moment zamierzonej rewizji tej taryfy nie jest jeszcze ustalony.

Do sprawy utworzenia dyrekcji warsztatowej minister przywiązuje duże znaczenie. Uważa, że uporządkowanie gospodarki warsztatowej i jej unowocześnienie są niezbędne. Przechodząc do kwestji pragmatyki służbowej, minister zauważa, że kolej nie może być schroniskiem dla ludzi nieudolnych. Ludziom tym daje się zresztą emerytury, albo odprawy, ale interes publiczny musi stać wyżej, niż interes jednostek. Minister zaznacza, że o każdym wypadku jest dokładnie poinformowany. Co do zarzutów przeciwko pracownikom kolejowym minister zaznacza, że w dziedzinie tej daje informacje i wszystko chętnie robi, ale nie dobrze jest wywoływać wrażenie, że na kolejach dzieją się jakieś niewłaściwości.

Co się tyczy artykułu ministra, o którym była mowa w dyskusji, minister uznaje z

wdzięcznością życzliwe stanowisko komisji budżetowej w roku ubiegłym i przytacza sprawę skreślenia 25% wydatków na budynki, jako przykład pewnego przypadkowego traktowania sprawy. Mowca uważa, że parlament powinien przeprowadzić dokładną kontrolę naszej gospodarki, lecz referent nie powinien w sposób ogólnikowy zmniejszać wydatków, gdyż sytuacja ministra jest potem przykra. On musi te pieniądze wydać, a później domaga się dodatkowych kredytów.

Na tem obrady przerwano. Głosowanie nad preliminarzem budżetu ministerstwa komunikacji odbędzie się w poniedziałek.

Ponadto wybrano jeszcze podkomisję, która ma rozpatrzyć m. in. sprawę Orbisu i udział kolei w firmie Lilpop. Do podkomisji tej weszli posłowie: Chałczyński (NPR.), Jasinkiewicz (Kl. nar.), Krzyżanowski (BB.), Prager (PPS.) i Szlacheński (Ch. D.).

Zamienił mundur generała

na szare ubranie więzienne.

Warszawa. (j. — telef.). Jak donosi „Kurj. Por.”, b. gen. Żymierski, skazany na pięć lat ciężkiego więzienia i pozbawienie stopnia, został przeniesiony z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej do więzienia w Mokotowie, gdzie musi jeszcze pozostać około 2 lat.

Gen. Żymierski z chwilą opuszczenia murów więzienia wojskowego zmuszony był zastosować się do regulaminu więzień powsz. Zdjął więc mundur wojskowy, pozbawony dystynkcji wdział szare ubranie więzienne. Gen. Żymierski siedzi w oddzielnej celi, gdzie

poświęca dużo czasu studjom dzieł wojskowych. Spaceruje odbywa przeważnie oddzielnie, zachowując wojskową postawę. Jest bardzo subordynowany, czem daje przykład wszystkim więźniom. Zarówno towarzysze niedoli jak i dozorycy tytułują go generałem. Cieszy się on sympatją. Gen. Żymierski miał możliwość zetknięcia się z więźniami, albowiem pomagając więzennemu nauczycielowi, za zezwoleniem władz więziennych, wygłasza odczyty.

Zagadkowa zbrodnia.

Kawałki trupa w walizce.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj rano odkryto w Wilnie zagadkową zbrodnię, popełnioną na jakimś chłopcu. W pobliżu dworca kolejowego wywiadowcy zwrócili uwagę na pewnego młodego żyda, którego zachowanie się wzbudzało podejrzenie. Miał on w ręku waliz-

kę i oglądał się niespokojnie dokoła. Po wy-legitymowaniu go okazało się, że jest to niejaki Wil Sulkin. W walizce, której za żadną cenę nie chciał poddać rewizji, znaleziono kawałki trupa młodego chłopca. Sulkina oczywiście aresztowano.

Uwolnienie zabójcy.

Znany opryszek przed sądem łódzkim.

Warszawa. (j. — telef.) Przed sądem okręgowym w Łodzi toczył się sensacyjny proces, którego bohaterem był znany w świecie przestępców łódzkich Menachem Bornstein, zwany „Ślepy Maks”.

„Ślepy Maks” zastrzelił 19 września roku ubiegłego w restauracji swego kolegę 38-letniego Moszka Buldermana, który był członkiem towarzystwa „Bratnia Pomoc”. Pod tą nazwą kryło się towarzystwo wzajemnej pomocy bohaterów z pod ciemnej gwiazdy, któ-

rzy wspomagali się w chwilach nieszczęścia. Terenem działalności tej instytucji była cała Polska. „Ślepy Maks” był królem przedmieścia łódzkiego Bałuty i cieszył się niezwykłym autorytetem wśród mętów społecznych, to też na rozprawie zjawili się mnóstwo jego kolegów i przyjaciół. Policja miała wiele do roboty z utrzymaniem porządku. Sąd wydał wyrok uniewinniający „Ślepego Maksa”, ponieważ uznał, że działał on w obronie własnej.

Potworny morderca.

Zabił młotkiem matkę i brata.

Warszawa. (j. — telef.) W Sosnowcu znany awanturnik 25-letni Piotr Gajewczyk zamordował wczoraj w mieszkaniu uderzeniem młotka starszego swego brata Jana, który spał, powróciwszy po pracy do domu. Następnie, przykrywszy zwłoki brata kocem, morderca przebrał się w jego ubranie i chciał opuścić mieszkanie. W tej chwili nadeszła

60-letnia matka jego, Marja. Gajewczyk zadał matce cios tytu głowy tym samym młotkiem, a gdy nieprzytomna upadła na ziemię, zadusił ją chustką. Następnie potworny zbrodniarz zabrawszy oszczędności matki udał się do kina, a stamtąd do restauracji.

Truciele.

Warszawa. (j. — telef.) W najbliższy poniedziałek rozpoczyna się przed sądem akl. w Toruniu proces przeciwko rzeźnikom byłym dostawcom mięsa dla wojska Pawłowi i Julianowi Katarzyńskim, oskarżonym o do-

starzenie zepsutego mięsa, wskutek czego zachorowało około trzystu osób. Do rozprawy powołano długą szereg świadków i rzeczoznawców: lekarzy i weterynarzy. Akt oskarżenia wynosi przeszło 20 stron pisma maszynowego.

Afera kolejowa we Lwowie.

Aresztowanie Niemczynowskiego, urzędnika na dworcu kolejowym. Nakłaniał on świadków do zeznań fałszywych.

(d) Na polecenie sędziego śledczego radcy Słowikowskiego, prowadzącego dochodzenia w sprawie łapownictwa, uprawnionego przy przyjmowaniu niższych funkcjonariuszy kolejowych do służby i roboty, wczoraj został aresztowany znany na bruku lwowskim Stefan Niemczynowski, były telegrafista, a obecnie urzędnik IX. stopnia służbowego, zajęty na głównym dworcu kolejowym, jako kierownik tamtejszego biura personalnego. Aresztowany on został pod zarzutem brania łapówek i nakłaniania świadków do fałszywych zeznań.

Niemczynowski przed kilku laty był podrzednym urzędnikiem na dworcu kolejowym, a w szczególności telegrafistą. Wówczas już zostały przeciw niemu wdrożone karne dochodzenia, z powodu których zrezygnował z posady, natomiast otworzył sobie szkołę tańców, ostatnio pod firmą „Rythmos” i „Sten” przy ul. Grodzickich 2. Jakkolwiek nie był nigdy baletmistrzem i nie miał pojęcia o tańcach, udzielał lekcje. Gdy jednak dochodze-

nia przeciw niemu zostały zastanowione, z powrotem dostał się do służby kolejowej i urzędował na dworcu. Wkrótce jednak wśród kolejarzy poczęła kursować wersja, że Niemczynowski uprawia łapownictwo. I stało się, że niedawno temu Niemczynowski wraz z pracującym pod nim urzędnikiem X. stopnia, Edwardem Dolanowiczem, bratem byłego posła, został przeniesiony do innego biura.

Tymczasem w toku dochodzeń wyszło na jaw, że z powodu oszustw Niemczynowskiego do robót kolejowych przy konserwacji dróg kolejowych dostało się wiele elementów nieodpowiednich, zarówno fizycznie, jak i poniekąd umysłowo. Przyjmował on do służby każdego, kto tylko słono mu opłacił się, a wielu nawet takich osobników, którzy wstydziili się nosić odznak kolejarza polskiego na czapkach. Gdy obecnie do śledztwa powoływano świadków do przesłuchania, Niemczynowski groził im, że straca posady, jeśli będą zeznawać prawdę.

W poszukiwaniu chleba.

Warunki emigracji robotników polskich do Francji.

Warszawa (j. — telef.). Na posiedzeniu polsko-francuskiej Komisji porozumiewawczej w sprawie emigracji robotników polskich do Francji powzięto szereg ważnych uchwał

w sprawie warunków tej emigracji. W roku 1930 wyjechać ma do Francji ogółem 61.500 robotników następujących kategorii: 20.000 do kopalń węgla, 16.000 mężczyzn do rolnictwa, 14.000 do różnych gałęzi przemysłu, 6000 do kopalń rudy żelaznej, 3000 do przemysłu budowlanego, 1500 do kopalń soli potasowych i 100 kobiet do przemysłu.

Kontyngent nie obejmuje członków rodzin i osób wezwanych z Francji, ani też kontyngentów dodatkowych. W roku zeszłym kontyngent ustalono na 80.000 osób, a wyjechało faktycznie około 75.000. W roku więc bieżącym można się spodziewać wyjazdu około 100.000. Ponieważ

we Francji znajduje się już przeszło

700.000 robotników polskich, więc w krótkim czasie liczba ich powinna podnieść się do miliona.

Jedną z ważnych zmian jest ograniczenie kobiet do 100, przyczem mogą one wyjeżdżać tylko jako robotnice w przedsiębiorstwach przemysłowych lub służące. Do pracy w rolnictwie kobiety mogą wyjeżdżać tylko jako żony jadących tam robotników. Bardzo ważną zmianą jest zasadnicza zgoda Francuzów na gruntowną rewizję kontraktów robotniczych na korzyść robotników polskich. W eza sie rokowań ze strony francuskiej wysunięto żądanie pierwszeństwa dla werbunku do Francji. Ze strony polskiej oświadczoneo na to, że łączyć się to musi z najlepszymi warunkami dla robotników polskich, czego obecnie niema, gdyż Duńczycy, Holendrzy i Niemcy dają warunki o wiele lepsze od Francuzów.

Epilog tragedji rodzinnej.

Spóźniona miłość. --- Niedola porzuconej żony. --- Syn strzela do ojca. --- Przed sądem.

Warszawa. (j. — telef.) Przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozegrał się wczoraj epilog niezwyklej tragedji rodzinnej.

Bogaty ziemianin, Jan Karwowski, właściciel majątku w Siedleckiem, ojciec pięciorga dzieci,

zapalał s późnioną miłością 70-letniego starca do 16-letniej dziewczyny wiejskiej Gabrieli Wylotównej. Ożeniony dwukrotnie, zmusił drugą żonę do ucieczki i przyjął do domu 16-letnią Gabrięle.

Dziewieczyna, zarzucana wprost podarkami i pieniędzmi, została niebawem kochanką starego Karwowskiego.

Porzucona żona i dzieci żyły w zupełnej nędzy.

Tragiczne położenie spotęgowane było jeszcze tem, że

naistarszy syn Karwowskiego kochał się również w 16-letniej Gabrieli, żywił pręto nienawiść ku ojcu i pragnął zemsty. Trzeba było kogoś, kto by umiał tę zemstę podsyć. — Podżegaczem stał się brat Gabrieli,

Zygmunt Wylot, nienawidzący starego Karwowskiego za to, że uczynił z jego siostry nałożnicę.

Z podniety Wylota, jak również z podniety sąsiadów Karwowskiego, niejakich Frydry-

chów, którzy mieli zatarg sąsiedzki z Karwowskim,

młody Łucjan Karwowski dokonał zamachu na ojca. Wystrzelał z rewolweru przez okno zabił ojca leżącego w łóżku.

Zygmunt Wylot zmarł przed rozpoczęciem rozprawy na udar serca, wobec czego umorzono postępowanie karne przeciwko niemu. — Frydrychów z braku winy uwolniono. Jedyne Karwowskiego skazał sąd okr. na 8 lat e. więzienia. Sad apelacyjny po dłuższej nardzie wyrok Sądu Okr. zatwierdził.

Skazanie dyrektorów banku.

WARSZAWA. (j. — telef.) Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał przez trzy dni sprawę byłych czterech dyrektorów Banku Rolniczo-Przemysłowego, oskarżonych o to, że pobierając od klientów pieniądze na wykupienie weksli, nie wpłacali tych należności, co wywoływało protestowanie weksli. Wczoraj zapadł wyrok w tej sprawie, nocą którego były dyr. Rozwadowski skazany został na dwa lata domu poprawy, b. dyr. Jankowski na 1 rok domu poprawy, a b. dyr. Ciecierski i Koziński-Pawłowski na 6 miesięcy więzienia każdy. Wyrok ten wywołał w Wilnie dużą sensację ze względu na osoby skazanych.

Kronika bieżąca.

18

STYCZNIA

SOBOTA

rz. kat.: Pryski p.;
gr. kat.: 5 Nawecz. Boh.

Temperatura w dniu 17. stycznia o godz. 8-mej rano: — 0°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piątek: Księżniczka Chicago. (wyst. Chor. jana).

Sobota, g. 3:30: Cudowny pierścień.

Sobota, g. 7:30: Jak się bawić, to się bawić. (rewja Raorta).

Niedziela, g. 3:30: Jak się bawić, to się bawić.

Niedziela, g. 7:30: Faust (wyst. gość. R. Wragi).

TEATR MAŁY.

Piątek: Pociąg widmo.

Sobota, g. 3:30: Jasełka (w wykonaniu uczniów zakładu Br. Albertynów).

Sobota, g. 7:30: Pociąg widmo.

Niedziela, g. 3:30: Karol i Anna.

Niedziela, g. 7:30: Proces Mary Dugan.

TEATR „GONG“.

Piątek: Rapacka w Gongu.

SONNY BOY

SYRENA
ODEON
HIS MASTERS
VOICE
COLUMBIA

K A I M, UL. KOPERNIKA 11. 341

10% rabatu

na kawę i herbatę otrzyma każdy od 5. I. do 5. II. 1930 — kupując we firmie

„Krakowianka“ ul. Kopernika 11. Tel. 42-47. 11097

KINOTEATRY.

APOLLO: Śpiewający błazen (dźwiękowy)

CHIMERA: Motyl brukowy.

CASINO: Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny.

COLOSSEUM: Córką wodza.

FATAMORGANA: Miłość ks. Sergjusza.

GRAZYNA: Łódź podwodna.

KOPERNIK: Zemsta hr. Monte Christo.

LEW: Szlakiem hańby.

LUNA: Niezwyciężona fregata. (oraz humorzysty Zurański).

MARYSIENKA: Zemsta hr. Monte Christo.

OAZA: Grzesznica bez grzechu.

PALACE: Ofiarna noc. (dźwiękowy).

PAN: Trzykrotne wesele.

PASAZ: Buck-Jones.

POLONJA: Świat w płomieniach.

PROMIEN: Tancerka z Moskwy.

UCIECHA: Złote piekło.

STYLOWY: Dzwonnik z Notre-Dame.

Wieczór karnawałowy z kotyljonem

urządza Ognisko Podoficerów Zawodowych garnizonu lwowskiego dnia 18. I. b. r. we własnych salach przy ulicy Kurkowej 12. 11481

JEDYNY WYSTĘP ZNAKOMITEGO

RASA OPERY WARSZAWSKIEJ R. WRA-GI odbędzie się w roli Mefista w „Fauscie” w niedzielę dnia 19. bm. w Teatrze Wielkim. Świetnemu artyście, który święci stałe triumfy w stolicy sekundowną będą p. Chorjan w roli Fausta. p. Popowiczówna, Kitznerówna, Płoński, Cirin i Hinglerówna. Przy pulpicie

znany kapelmistrz warszawskiej opery Go-
rzyński.

TEATR ZNACZNIE TAŃSZY OD KINA. Tanie dni w Teatrze Małym. Chcąc jak naj-
szerszej publiczności uprzystępnąć korzysta-
nie z tej kulturalnej przyjemności, jaką jest
teatr, Dyrekcja zniżyła ceny do minimum w
Teatrze Małym na dni najbliższe, mianowicie
w piątek dnia 17. bm. daną będzie sensacyjna
sztuka pt. „Pociąg widmo“, w sobotę zaś po-
wtrócenie tejże.

POPOŁUDNIÓWKE NIEDZIELNA W
TEATRZE MAŁYM wypełni znakomita sztu-
ka L. Franca „Karol i Anna“ z pp. Czajkow-
ską, Nowakowską, Rońską, Gułtnerem, Ste-
powskim, Kierezyńskim, Ratschką, w rolach
głównych.

SZAMPANSKA KOMEDJA A. Siedle-
ckiego „Maman do wzięcia“ jest ostatnią no-
wością rodzimej literatury komedjowej, któ-
ra była grana w Poznaniu i Wilnie, a obecnie
wchodzi jednocześnie na repertuar teatru
Lwowskiego, Narodowego i Krakowskiego. —
Poprzedzona niezwykle rożgłosem doczeka-
ła się na scenach, gdzie była grana, rekordo-
wej liczby przedstawień. Powodzenie tej ko-
medji tłumaczy się świetnie podpatrzonemi
typami, niezwykle aktualnemi, oraz swoistym
humorem, którym iskrzy się ta znakomita
komedja, od początku do końca. Wytrawny
reżyser p. Rasiński dokłada starań, aby zbli-
żając się premiera wypadła jak najlepiej.
Główną rolę kobiecą kreuje p. Rasińska, —
świetny typ kresowej ziemianki tworzy p.
Michnowska. Interesująca ta premiera na-
znaczona jest nieodwołalnie na wtorek dnia
21. bm. w Teatrze Wielkim.

TEATR REWJI „GONGU“ W programie
„Rapaeka w Gongu“ publiczność będzie mia-
ła sposobność oklaskiwania dawno już nie-
widzianej ulubienicy Lwowa, znakomitej
artystki teatru „Qui Pro Quo“ Haliny Rapa-
kiej oraz jej partnera artysty stołecznej o-
peretki Pilarskiego (juniora). Baletowy ze-
spół „Gongiadek“ pod wodzą baletmistrza Ja-
na Fabiana porusza młodą i dziewczęcą.
Ilana - Runowiecka, Leonowicz, Cybul-
ski, Belski, Laskowski oraz cały zespół wy-
stępują w nowych a pełnych humoru kre-
acjach. Przedprzedaż biletów bez żadnej do-
płaty w kinie „Kopernik“.

WOJEWODA LWOWSKI z powodu zjaz-
du starostów nie będzie w dniu 17 bm. udzie-
lał posłuchań.

ROČNICA ZGONU ZASŁUŻONEGO
ZYDA-POLAKA. W niedzielę dnia 19. stycz-
nia br. jako w dniu 10-jej rocznicy śmierci
błp. Dra Tobiasza Aschkenasego odbędzie się
w gminnej synagodze postępowej (Templum)
przy ul. Żółkiewskiej o godz. 6 ej wieczorem
żałobne nabożeństwo staraniem Gminy wy-
znaniowej żyd. we Lwowie.

ROZPOWSZECHNIAMY KULT KO-
LED NASZYCH. Kolędy w mistrzowskim
wykonaniu usłyszymy w niedzielę, dnia 19
bm. w sali Tow. Muzycznego.

Oto jeden z czołowych chorów polskich
„Bard“ i tegoroczna mistrzowska orkiestra
40 pp. wykona szereg kolęd w układzie Ma-
zyńskiego, Stadlera, Flaszki i Góreckiego.
Znakomita artystka operowa i estradowa
p. H. Puchalska odśpiewa kilka kolęd w u-
kładzie Noskowskiego, Niewiadomskiego, No-
wowiejskiego i Lachmana. Początek o godz.
12-tej w południe. Polski Biały Krzyż, który
otacza opieką swą naszych żołnierzy i dochód
z tego koncertu na ten cel przeznacza, spo-
dziewa się, że na poranku tym zgromadzi się
tłumnie publiczność, a przedewszystkiem ro-
dzice i nauczycielstwo z młodzieżą.

WIECZÓR KOŁEND. Pod protektorem
dyrektora kolei p. inż. Prachla-Morawiań-
skiego odbędzie się w niedzielę 19. stycznia br.
w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego —
wielki wieczór kolend z urozmaiconym pro-
gramem. W programie występ zespołu Towa-
rzystwa Muzyki Kolejowej i Chóru „Syrena“
pod batutą dyr. Ranga oraz koła mandoli-
nistów „Heinal“. Dochód przeznaczony na bu-
dowę Sanatorium w Tatarowie. Początek o
godz. 16.30.

REPREZENTACYJNY BAL MIESZCZANSKI

ODBĘDZIE SIĘ DNIA 1. MARCA 1930.

11684

LWOWSKIE TOW. LEKARSKIE. Do-
roczne posiedzenie administracyjne odbędzie
się w piątek, dnia 17 stycznia 1930 r. o godz.
6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5.

ZARZĄD POL. STOW. BRACTWA DO-
BREJ ŚMIERCI przy kościele N. P. Marii
Śnieżnej we Lwowie zaprasza wszystkich
członków na Mszę św., którą na intencję zdro-
wia członków Stow. odprawi ks. proboszcz Jan
Piwiński w niedzielę 19 bm. o g. 8.30 rano w
kościółce N. P. Marii Śnieżnej (pl. Krakowski).
następnie zaprasza na doroczne walne zgro-
madzenie, które odbędzie się o g. 4-ej popoł.
w sali Izby Rękodzielniczej (pl. Strzelecki) o-
raz na tradycyjny wspólny oplatek, który
odbędzie się po walnym zgromadzeniu o g.
6-ej wiecz. Po wspólnym oplatku odbędzie się
zabawa.

ZJEDNOCZENIE MIESZCZANEK LW.
zaprasza PT. członków na walne zgromadze-
nie, które odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm.
o g. 5-ej popoł. w lokalu Związku Cechów
rzemieślniczych ul. Kościelna 8, I. p.

KOŁO POLONISTÓW Stud. U. J. K. u-
rządza dnia 19 bm. w sali TSL. im. Ad. Erne-
sta przy ul. Czarnieckiego 1, zabawę taneczną
pod protektorem dziekana W. H. i pp. pro-
fesorów. Strój wizytowy. Początek o g. 21-ej.
Zaproszenia wydaje codziennie Koło Poloni-
stów ul. Kościuszki 9, I. p.

TOW. METAFIZYCZNE IM. A. CIESZ-
KOWSKIEGO we Lwowie urządza w sobotę
dnia 18. bm. w sali szoferskiej przy ul. Bour-
larda 5, wykład pt. „U źródeł teozofii nowo-
czesnej“ przez p. Józefa Bajsarowicza. Począ-
tek o godz. 7 wieczorem.

INSPEKCJA REFERATÓW WOJSKO-
WYCH W STAROSTWACH. Ministerstwo
spraw wewnętrznych bada obecnie przy po-
moocy lotnych komisji działalność referatów
wojskowych w starostwach powiatowych. O-
becnie inspekcja taka przeprowadzona jest
na terenie województwa wileńskiego.

LW. TOW. KOLARZY I MOTORZ. za-
wiadania swych członków, że w sobotę 18 bm.
urządza o g. 20-ej w lokalu własnym przy ul.
Czarnieckiego 7, I. p. wspólny oplatek, pod-
czas którego nastąpi rozdanie nagród: 1)
turystycznych za odbyte wycieczki w sezonie
1929; 2) rozdanie nagród honorowych za od-
byty turniej bilardowy i pingpongowy, oraz
3) wręczenie Mistrzowi LTK i M. Kaz. Tropa
czyńskiego nagrody honorowej za udział i za-
jęcie pierwszego miejsca z województwa lw.
w „Biegu II. dokoła Polski“. Wpisy na wspól-
ny oplatek przyjmuje codziennie sekretariat
Klubu od g. 20 do 21. O liczne zgłoszenia wraz
z rodzinami uprasza zarząd.

WALKA Z EPIDEMJĄ BŁONICY. De-
partament służby zdrowia ministerstwa spraw
wewnętrznych wydał zarządzenie, dotyczące
szczepienia przeciwbłonicznego, które powin-
no być uskutecznione we wszystkich przed-
szkolach, szkołach, oraz przytułkach i ochron-
kach. Szczepienia takie mają być organizowa-
ne przedewszystkiem na początku roku szkol-
nego. Od szczepień zwolnić należy tylko te
dzieci, których rodzine zgłoszą wyraźny sprze-
ciw. MSW. (Dep. Służby Zdrowia) dostarcza
szczepionki bezpłatnie; zamówienia należy
kierować do Departamentu.

STOW. NIŻSZYCH FUNKCJONARZU-
SZY SĄDOWYCH urządza w niedzielę dnia
19. stycznia br. o godz. 4 popoł. w sali „Ogni-
sko Drukarzy“ ul. Piekarska 18. Tradycyjny
Oplatek. Po Oplatku zabawa taneczna.

(d) **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** —
Wczoraj we Lwowie znów wydarzyły się
dwa zamachy samobójcze. Najpierw 68-letni
Jakób Olej, zamieszkały w realności przy ul.
Lwowskiej Dzieci 22, w celu samobójczym
napił się kwasu solnego. Następnie zapomną-
c tego samego środka usiłował odebrać sobie
życie 35-letnia prostytutka, Paulina Pastu-

żyńska. Uczyniła ona to w restauracji przy
ul. Łyczakowskiej 24. Pogotowie ratunkowe
w obu wypadkach było czynne, poczem Oleja
i Pastuszyńską przewieziono do szpitala po-
wszechnego.

NIEMOŻLIWE STOSUNKI na pl. św. An-
toniego Przy ul. Łyczakowskiej znajduje się
jak wiadomo plac targowy, tak zwany pl. św.
Antoniego, gdzie sprzedaje się artykuły pier-
wszej potrzeby, jak chleb, jaja, mleko, mię-
so itd. Otóż na tym placu widzi się rzeczy nie-
widziane nawet w Konstantynopolu, słyna-
cym z niechlujstwa. Pominawszy, że na każ-
dym, kto kupuje tam mięso, lub inne arty-
kuły, robi przykre wrażenie zgraja szeszurów,
przebiegających z pod jednego straganu pod
drugi, są jeszcze inne „miłe“ rzeczy. Na każ-
dym kroku między straganami przechodzący
jest narażony na złamanie nogi lub rozbiście
głowy. W lecie, a szczególnie po deszczu, stoją
tam bajory wodne nieczem słynne błota ma-
zurskie, a w zimie ślizgawica nieczem tor łyż-
wiarski, bo niema nikomu zająć się tem by-
wająciami między straganami posypać pias-
kiem. A przecież Magistrat nakłada kary na
niedbałych dozorców, to w pierwszym rzędzie
powinien ukarać siebie za niedbalstwo. Jest
to już prawie że jedyny plac targowy we Lwo-
wie tak zaniedbany, bo nawet osławiony plac
Węglarski w dzielnicy żydowskiej jest o ca-
łe niebo czystszy, niż pl. św. Antoniego.
Czy taki stan rzeczy przyczynia się do zdro-
wotności mieszkańców, niech osądzi Fizykat
wraz z Magistratem i komisją czystości mia-
sta.

Długoletni czytelnik.

(d) **AWANTURA W RESTAURACJI.** Do-
nośnie do naszej notatki w sprawie awantury
w restauracji „Higiena“ przy ul. Trzeciego
Maja zaznaczyć należy, że, jak policja stwier-
dziła, p. Zdzisław Mayer, syn Michalina i
Mikołaja, pochodzący z Tarnopola, student
wydziału matematyczno-przyrodniczego na u-
niwersytecie lwowskim, zam. w Domu Akade-
mickim przy ul. Mochnackiego 22, nie jest i-
dentyczny z Mayerem, który tam wywołał
awanturę, ani też z tą sprawą nie ma nie-
wspólności.

(d) **PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.** —
Wczoraj w południe po corsie ulicy Akade-
mickiej po stronie Izby handl.-przem. przecha-
dzał się w towarzystwie matki 6-letni Arjel
Prosser, zam. przy ul. Zamejskiej 1. W zasa-
dzie, gdy jeźdźnia zdążyła zresztą dość wolno
auto-dorożka Lw. 8118, prowadzona przez szo-
fera Franc. Kunzelmana, nagle mały Arjel
wywrwał się z rąk matki, wybiegł na jezdnię
i tam dostał się pod koła autodorożki. Wsku-
tek tego chłopak doznał złamania prawej ręki
i prawej nogi. Matka przewiozła go doroż-
ką do domu.

(d) **TAJEMNICZA HISTORIA.** Po godzi-
nie dziesiątej w nocy w ambulatorjum Pogo-
towie ratunkowego zgłosił się Jan Babski, li-
czący 23 lat, uczeń szkoły przemysłowej, ce-
lem zaopatrzenia mu prawej dłoni, przestrze-
lonej kulą. Babski podał, że był w Parku im.
Kilińskiego, gdzie jakiś osobnik usiłował go
rzekomo zastrzelić. Jednak Babski zdołał na
czas chwycić ręką rewolwer, który wypalił,
przyczem został tylko zraniony. Po tym strza-
le odnośny osobnik zbiegł w ciemnościach
nocy.

(d) **CZYJE PRZEDMIOTY?** Wydział
śledczy policji państwowej u różnych złodzie-
ji zakwestjonował: pierścienek złoty z kamie-
niem kwadratowym ciemnym, łańcuszek zło-
ty, zegarek kryty double marki „Elgin“, ze-
garek nikielowy marki „Doxa“, srebrno stolowe
z monogramami „MS“ i trzy kawałki skóry
z pasa maszynowego. Przedmioty te pochodzą
z kradzieży. Interesowane osoby własność
swoją mogą rozpoznawać w wydziale śled-
czym przy ul. Rozimierzowskiej 30.

(d) **POBICIE.** Wczoraj na ulicy Moses Ehrman, zamieszkały przy ul. Krasickich 18, pobił dotkliwie łaską Hermana Gartnera, mieszkającego przy ul. Słonecznej 8. Ehrmana sprowadzono do policji, gdzie z nim spisano protokół, który odesłany będzie do sądu.

(d) **MATKA.** W realności przy ulicy Pod Dębem 2, mieszka niejaka Ettla Kitschale-sowa. Wczoraj jej córka, Anna, doniosła do policji, że matka wypędza ją z domu na ulicę, aby oddawała się nierządowi. Ciekawą tą sprawą zajęła się policja.

(d) **CZYJ OWIES?** W nocy ulica Lwowskich Dzieci przechodził posterunkowy Biegański. Na widok zbliżającego się posterunkowego, jakiś osobnik porzucił worek owsa, a sam zbiegł. Owies ten, który niewątpliwie pochodzi z jakiejś kradzieży, jest do odebrania w policji.

(e) **MAŻ ZNECA SIĘ NAD ŻONĄ.** Samuel Hurtig, imieniem swej siostry zamężnej Steinbruchowej, zamieszkałej przy ul. Droga Lubieńska 7, doniósł do policji, że jej mąż, Maks, znęca się nad nią, bije ją i grozi zamordowaniem. Sprawa ta zajęła się policja.

(d) **WYPADEK AUTOMOBILOWY.** Ulicą Leona Sapiehy wczoraj przejeżdżało auto ciężarowe LW. 7319, należące do firmy Karpińska S. A. przy ul. Potockiego 58, którym kierował szofer Michał Dubiniak. W pobliżu kina „Grażyna” na to auto najechało auto miejskie LW. 7307, zabierające śmiecie z kamienio. Skutkiem zderzenia cały przód auta Dubiniaka został zgnieciony. Z jadących szoferów na szczęście nikt nie został uszkodzony.

(d) **NIE MIAŁ PIENIEDZY.** Niejaki Stanisław Jasiński, zamieszkały przy pl. Halickim 10, wczoraj na ulicy Wałowej wsiadł do auto-dorożki LW. 8873 i kazał szoferowi Włodzimierzowi Strzeleckiemu jechać do Dawidowa. Gdy po skończeniu jeżdźcie przyszło do uregulowania rachunku, Jasiński oświadczył, że nie ma pieniędzy. Sprawa oparła się o policję, gdzie Strzelecki zrobił doniesienie przeciw Jasińskiemu o oszustwo.

(d) **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Konstanty Miętr, ślusarz z Bydgoszczy, jechał wczoraj pociągiem do Lwowa. W czasie tym przed Lwowem skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający 250 zł.

(d) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Bronisławę Sosnowską, Helenę Czarnecką, Janinę Grabowicz (ul. Źródłana 1. 33), Julję Wnuk (ul. Żulińskiego 10) i Julję Mularczuk (ul. Boimów 20), prostytutki, za uchylanie się od oględzin lekarskich; Julję Zamieszkównę (ul. św. Mikołaja 9) za uprawianie krytego nierządu; Stanisława Przyborskiego, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo; Włodzimierza Bernyk (ul. Króla Leszczyńskiego 12), prostytutkę, za wywołanie awantury na pl. Marja-ckim; oraz Zofję Zielińską (ul. Kleparowska 1. 28), Helenę Żukowską (ul. Weteranów 7) i Zofję Andrusiewicz (ul. Michała 7 w Zamartynowie), prostytutki, za wałęsanie się po ulicach zakazanych.

(d) **SŁUŻĄCA, KTÓRA KRADNIE.** — U Marii Wierzyńskiej, zamieszkałej przy ul. Dwernickiego 8, pozostawała w służbie Eugenia Cioch. Ona to na szkodę swej chlebodawczyni skradła dwa metry koronki czarnej, kurtkę futrzaną i broszkę, poczem zbiegła w nieznanym kierunku.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za Styczeń 1930.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tym uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Artur Rubinstein

13. I. 1930.

Jeden z wielkich, jeden z największych dziś pianistów. Opanował instrument, wziął go w posiadanie. Nie lęka się niczego. Trudności techniczne przestały istnieć. Skala dynamiczna zdaje się nie posiadać granic. Pianissimo zmusza do powstrzymania oddechu. Fortissimo przeraża. Budzi niesamowite pragnienia, aby instrument rozrósł się do rozmiarów całej estrady, sali, gmachu.

A program, a interpretacja?

Możnaby się sprzeczać w sprawie tu lub ówdzie przyspieszonego tempa („Scherzo B-moll, op. 31” Chopin’a!), lecz trzeba kornie pochylić czoła.

Jest i tu skala przeobrzymia i jakże świetnie opanowana! Od surowej klasycznej, raczej pracowniej aniżeli estrady przypominającej „Toccata F-dur” (Bach—d’Albert) po przez Liszt’a, Chopin’a, Debussy’ego i Albéniza aż do... zbytecznego niemal Ravel’a.

Jeśli włączymy do bogatego programu aż sześć utworów (Chopin, Albéniz, Falla i Skriabin) dodanych na usilne żądanie, nie dających się nawet w niekulturalny sposób (gaszenie światła!) usunąć ze sali rozentuzjuszowanych słuchaczy, szczerze wypełniających salę — będzie w czym wybierać.

I istotnie wybraliśmy.

Prócz Bacha i Ravel’a — wszystko.

Że najbliższej duszy mistrza fortepianu zdają się być utwory t. zw. nowoczesne, że potrafił nas z nimi pogodzić — wydobyc to, co się gdzieś na samym dnie mieści w nich piękna — to pewne.

Jakże czarująco, jak głęboko religijnie brzmiała kolenda w „Corpus Cristi en Sevilla” P. Albéniza! — A czyż w „Navarra” (tegoż) tango nie stanęło obok walców szopenowskich?

Wynieśliśmy jednak z koncertu głęboko zapadłe w duszę „Nocturno” Scriabin’a (na lewą rękę).

Czesław Krzyżanowski.

CZYTAJCIE! „WIEK NOWY”!

Włamania we Lwowie.

(d.) Wczoraj wieczorem między godziną 16 a 20 nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Joachima Schiffa przy ulicy Parzeńskiej 1. 9, z którego zabrali: parę koleczyków złotych z brylantami, kolje z brylantami, dwa złote pierścionki, parę lichtarzy srebrnych, 4 noże duże srebrne i stołowe narkotyczne dziecinne srebrne.

O tej samej porze jakiś włamywacz dostał się do mieszkania Marii Rappaport przy ulicy Pilnikarskiej 1. 8 i skradł tam płaszcz płuszowy damski i futro męskie, czarne, podbite futrem brązowym.

Następnie włamywacze zabrali z mieszkania Władysława Kawki przy ulicy Ponińskiego 1. 15 ubranie, papierosnicę srebrną i kasetkę z tytoniem, a z mieszkania Stefana Iwaniszyna przy ul. Hausnera 1. 9 ze stołu 25 dolarów i 5 złotych. Również wczoraj ofiarą włamywaczy padło mieszkanie Wacława Ludwika Lukasa przy ulicy Leona Sapiehy. Co tam zginęło, nie można było ustalić z powodu chwilowej nieobecności Lukasa we Lwowie.

W końcu w nocy nieznanymi sprawcy włamali się do sklepu z towarami spożywczymi Malwiny Friedman, znajdującego się w realności przy ulicy Zadwórzńskiej 1. 90. Zabrali oni z tego sklepu większą ilość różnych towarów. Szkoda jest dość znaczna.

Sport.

Zakończenie igrzysk akademickich w Davos. Igrzyska akademickie w Davos zostały już ukończone, przyczem zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji przypadło Włochom 56 pkt.; 2) Niemcy 45 pkt.; 3) Austria 40 pkt.; 4) Szwajcaria 32 pkt. 5) Czechosłowacja 25 pkt.; 6) Anglia 16 pkt.; 7) Holandia 14 pkt.; 8) Węgry i Rumunia po 10 pkt.; 10) Francja 4 pkt.; a bez punktów USA, Jugosławia, Hiszpania i Luxemburg.

Reprezentacja hokejowa Polski pojedzie do Londynu. Polska reprezentacja hokejowa zaproszona została na kilka spotkań do Londynu. Reprezentacji polscy udadzą się do Londynu dopiero po mistrzostwach Europy w Chamonix i po mistrzostwach Polski w Krynicy.

Łyżwiarские mistrzostwa świata. Łyżwiarские mistrzostwa świata w jeździe figurowej rozegrane zostaną 3—5 lutego w Nowym Jorku, a w jeździe szybkiej 8—9 lutego w Sztokholmie. Mistrzostwa Europy odbędą się w następujących terminach: 18 i 19 stycznia jazda figurowa panów w Strbsku, 25—26 stycznia jazda szybko w Trondjem; 25—27 lutego jazda pań i par w Wiedniu.

Łyżwiarze polscy na mistrzostwach Europy. Polski Związek Łyżwiarów zgłosił następujących zawodników na mistrzostwa łyżwiarские Europy, które odbędą się w dniach 18 do 30 stycznia na jeziorze Szczyrbskim: inż. Kikiewicz, Iwaszkiewicz, kpt. Kowalskiego i p. Bilorównę.

Narciarze zakopiańscy wyjechali na zawody do Westerowa (Tatrzańska Polianka). W zawodach wezmą udział Zofja Stopkówna, Bronisław Czech, Stanisław Marusarz, Jerzy Ustupski (SNPTT), Motyka Zdzisław, Rajski Zygmunt (Wisła) i Kawa (ASZ — Warszawa).

Płk. Dojan - Surówka został obrany prezesem Pol. Zw. Broni Małokalibrowej. Poprzedniemu zarządowi z prezesem pos. Kierzkowskim na czele zebranie udzieliło absolutorium.

Walne zebranie P. Z. P. N. odbędzie się w dniach 15 i 16 lutego w Warszawie. Jak dowiadujemy się, zarząd P. Z. P. N. zamierza we wnioskach statutowych wysunąć projekt obowiązkowego zamieszkiwania w okręgu, w którym drużyna gracza uczestniczy w mistrzostwach. Tak więc projekt ten nawet w razie upadnięcia na walnym zebraniu Ligi ma duże szanse przejścia w PZPN, gdzie ze względu na dominujący wpływ małych klubów o reformy takie dużo łatwiej.

Sprawa przystąpienia Ruchu do ewentualnej Ligi śląskiej może być aktualna dopiero w lutym. Wobec tego wnioski, zmierzające do pozostawienia Turystów w Lidze P. Z. P. N-u nabierają większej aktualności, gdyż przed walnem zgromadzeniem Ligi P. Z. P. N-u odpada już możliwość pozostania Turystów w Lidze z samego prawa, wobec ewentualnego wystąpienia Ruchu.

P. Z. P. N. oświadczył na zebraniu Ligi przez swych przedstawicieli, że uchwalenie wniosku o pozostawienie w Lidze dodatkowo w r. ub. Turystów, może być jedynie uchwalone jako dyrektywa dla delegatów na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N., który to organ jest jedynie kompetentny do ostatecznego zaorokowania w sprawie, będącej zmianą statutu.

Zarząd główny Ligi nie rozpatrywał wogóle wniosku o zmianę przepisów i pozostawienie Turystów w Lidze, uważając, że sprawa ta należy do kompetencji walnego zebrania Ligi. Poza tem na swem ostatnim posiedzeniu przed walnem zebraniem zarząd Ligi rozpatrywał szereg mniej ważnych spraw bieżących.

Ustosunkowanie się zarządu P. Z. P. N. do możliwego powstania Ligi śląskiej, będzie według informacji zasiągniętych w P. Z. P. N.-ie zupełnie rzeczowe, ale tylko w tym wypadku, o ile mistrz tej Ligi grać będzie o

Walki bokerskie o mistrzostwo świata.



(xy) W Atlantic City w Ameryce odbędzie się dnia 29 marca br. rozstrzygająca walka bokerska o mistrzostwo świata. Rozegra się ona między niemieckim mistrzem boksu Schmelingem a murzynem Godfreyem (nasza rycina). Godfrey jest bardzo silnym przeciwnikiem. Zdobył już 50 zwycięstw „knock outem“, między innymi nad mistrzem Europy, Pierre Charlesem i Paolinem. Wyniku spotkania Godfreya z Schmelingiem oczekują w kołach sportowych z niecierpliwością.

mistrzostwo Polski na prawach okręgu. W takim wypadku sama organizacja wewnętrzna może być zmieniona w tym sensie, że zamiast podziału na okręgi, stworzy się Lige. Jednakowoż w wypadku dążności do całkowitego wyodrębnienia się od regulaminu mistrzostw Polski, Zarząd P. Z. P. N. wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

L. K. S. Lechja donosi: Dnia 31 stycznia b. r. o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23 III. p. Walne Zebranie Sekcji piłki nożnej L. K. S. Lechja.

Dnia 28 lutego b. r. odbędzie się Walne Zgromadzenie L. K. S. Lechja o godz. 5.30 w pierwszym zaś o godz. 6.30 w drugim terminie. Prawo głosu mają członkowie, którzy wyrównali wkładki po koniec roku 1929. — Wnioski na Walne Zgromadzenie mają być zgłoszone do sekretariatu klubu najpóźniej do 20 lutego b. r. Miejsce Walnego Zgromadzenia zostanie podane w późniejszym terminie.

Boks. Z klubu im. Zb. Cyganiewicza donoszą nam, że treningi odbywają się stale na ringu w sali Klubu przy ul. Kurkowej 23 (Strzeleckie Tow. Mieszcz.) we wtorki, czwartki i soboty pod kierunkiem byłego trenera Warty Poznańskiej p. Latowskiego, zaangażowanego przez tułuszy Ośrodek Wychowania Fizycznego. Wpisy nowych członków przyjmuje się na miejscu w powyżej wymienionych dniach.



Nowy czynnik kultury na wsi.

(o) Rozwój radja wśród ludności rolniczej naszego kraju kroczyć będzie w kierunku zakładania małych, tanich aparatów tzw. kryształkowych, dostępnych wskutek swej taniości drobnym rolnikom, o ograniczonym jednak zakresie odbioru, gdyż aparaty takie pozwalają odbierać audycje radiowe o pewnej niewielkiej stosunkowo odległości od danej stacji radiowej nadawczej.

Liczyć się należy zatem z faktem, że w miarę wzrostu zainteresowania na wsi radjem w bliskości stacji radiowych znajdują powszechne zainteresowanie aparaty kryształkowe.

Poza temi jednak nielicznymi okolicami pozostaną jeszcze całe połacie kraju, gdzie odbiór audycji radiowych możliwy jest tylko przez aparaty lampowe, droższe w cenie i w obsłudze trudniejsze. Wyjątkowo zdarzyć się może, że drobny rolnik będzie w stanie zaprzytyć się w taki aparat, naogół na szerszy rozwój aparatów radiowych lampowych w środowisku rolniczym liczyć nie można. Czego jednak nie jest w stanie dokonać jeden człowiek, to zorganizowana gromada wspólnymi siłami osiągnąć może.

W każdej prawie wsi naszej łączy poszczególne rolników jakaś forma życia społecznego, niekiedy w każdej wsi, czasem w gminie czy parafii istnieją różne organizacje rolnicze, kółka rolnicze, spółdzielnie, domy ludowe itp.; te zatem stowarzyszenia powołane są do wykonywania takich zadań, jakim poszczególny rolnik, jako jednostka sprostać nie może.

Uznając i rozumiejąc, jakie olbrzymie znaczenie ma radio dla wsi naszej pod względem kultury rolniczej jak i ogólnej, instytucje rolnicze na wsi winny dokładać wszelkich starań, aby przez zakładanie aparatów radiowych dostarczać swym członkom kulturalnej rozrywki, oraz wiedzy ogólnej i zawodowej.

Dążyć należy do zakładania w łonie istniejących na wsi organizacji społeczno-rolniczych tzw. ognisk radiowych, które na równi z biblioteką czy czytelnia wiejską staną się źródłem kultury i oświaty i czynnikiem postępu. Punktem wyjścia pracy oświatowej ogniska radiowego jest aparat radiowy parolampowy, o sile pozwalającej słuchać przez głośnik audycji radiowych wielu zgromadzonym członkom danego stowarzyszenia, czy organizacji rolniczej. Korzyści z dobrze prowadzonego ogniska radiowego mogą być dla mniejszych rolników bardzo duże, sprawa jednak, jak w wielu innych wypadkach sprowadza się i tu do wyboru odpowiedniego na kierownika ogniska człowieka, który nie tylko otoczy należyty opieką aparat radiowy, lecz również organizować będzie zebrania rolników dla słuchania ciekawych audycji radiowych w ten sposób i tak umiejętnie, że korzystający z tych audycji korzyść istotną osiągnąć będą.

Program radjokoncertów.

SOBOTA, 18 STYCZNIA 1930.

Warszawa: Od.: Kacik artystyczny L. S. G. 15.45; Skrzynka pocztowa 17.15; Dla młodzieży 17.45; Rozmaitości 18.45; Feljeton 20.15; Sztuki przeznaczone 22.00.

K.: Muz. gram. 12.05, 16.15 i 19.25; Wieczorny 20.30; Muz. tan. 23.

Katowice: Od.: Skrzynka pocztowa 17.10; Z Warszawy 17.45; Rozmaitości 18.45; Polacy na dalekich szlakach 19.05; Z świata przyrody 19.30; Z fizyki 20.00.

K.: Muz. gram. 12.05, 16.20; Z Warszawy 20.30 i 23.00.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Brno: „Żydówka“ (op. Helevy'ego) 19.00.

Frankfurt: Recit. fortep. Milhanda) 19.30.

Wiedeń: „Die Liebeskutsche“ (operetka Philipsa) 23.05.

Mediolan: Transm. z Opery 20.30.

Dawenty: Kone. symfoniczny 22.00.

KRONIKA RADJOWA.

(o) „**Krótkofalowiec Polski**“, miesięcznik, Nr. 12-ty, grudzień 1929, ukazał się już w handlu. Przynosi w swym tekście: „Problem manipulacji nadajnika“ (dokończ.) Jana Ziembickiego; „X mtr“ (dokończ.) Alfr. Krauzlera; „Modulacja“ Z. Bresińskiego; Stacja SP3LZ. (Leńko-Lwów); Ze świata; Komunikaty; Nasłuchy. Cena 70 gr. Redakcja: Lwów, ul. św. Teresy 2 c.

(o) **LWÓW GRA!** A więc lwowska stacja przekaznikowa jest już czynna i transmituje już programy innych stacji na fali 385 m. Jaki znaleźliśmy tego efekt? Otóż nasz odbiórnik pięciolampowy z 2-ma lampami podwójnymi, jedną z nich ekranowaną, cały wewnętrznie okablowany blachą, przyjmuje stację lwowską bez anteny i bez uziemienia, grając na głośnik przy połowicznym żarzeniu dwu pierwszych lamp. Jest to więc siła owych 2-ch kw. stacji przekaznikowej aż nado wystarczająca, jeśli chodziło tylko o Lwów i jego najbliższą okolicę. Ale że idea Polskiego Radja jest pokrycie całej Polski zasięgiem radiowym chwytanym na detektor, więc gdy Lwów otrzyma 16-kw. własną stację (a inne miasta również otrzymają swe stacje) ciekawi jesteśmy jak dadzą sobie radę lampowicze, kiedy fala np. lwowska pokryje im wszystkie inne stacje zagraniczne? O tem napiszemy w swoim czasie.

KRONIKA KRÓTKOFALOWA.

QRK — Odbieram was dobrze. Sygnały wasze są głośne.

QRL? — Czy korespondujecie? Czy jesteście zajęci?

QRL — Jestem zajęty. Koresponduję z...

QRM? — Czy wam przeszkadzają?

QRM — Przeszkadzają mi.

QRN? — Czy przeszkadzają Wam wyładowania atmosferyczne?

QRN — Wyładowania atmosfer. przeszkadzają mi.

QRO? — Czy mam zwiększyć energję?

QRO — Proszę o zwiększenie energii.

QRP? — Czy mam zmniejszyć energję?

QRP — Proszę o zmniejszenie energii.

QRQ? — Czy mam nadawać szybciej?

QRQ — Proszę o szybsze nadawanie.

QRS? — Czy mam nadawać wolniej?

QRS — Proszę nadawać wolniej. (...słów na minutę).

QRT? — Czy mam przestać nadawać?

QRT — Przestańcie proszę nadawać!

QRU? — Czy macie coś dla mnie?

QRU — Niemam nic dla was.

QRV? — Czy mam nadawać szereg znaków VVV?

QRV — Nadajcie proszę szereg liter VVV (dla wystrojenia stacji).

QRW? — Czy mam zawiadomić... że go wołacie? (C. d. n.)

Wykrycie afery szpiegowskiej w Grodnie.

Jak nam donoszą z Grodna, władze tamtejsze wpadły na ślad szeroko rozgałęzionej afery szpiegowskiej, która miała działać na rzecz jednego z państw ościennych. Szefa bandy szpiegowskiej, b. oficera armji carskiej, Aleksandra Szmiło, aresztowano.

KACIK KOBIECY

TRZEBA UMIEĆ ZNOŚĆ PRZECIWNOSĆ LOSU I BÓL WSZELKI.

Odkąd żyją biedni, kroczy wśród nich nieszczęście. Mówimy o przeciwnościach losu, o „pechu”, o cierpieniach moralnych.

Obecne pokolenie mniejszą okazuje odporność na cierpienie. To też coraz częściej słyszy się o samobójstwie, popełnionem z powodu takiego, lub owego „nieszczęścia”.

Zdenerwowanym ludziom wydaje się najmniejsza nawet przeciwność losu wielkiem nieszczęściem. Najmniejsza dolegliwość, niebezpieczna choroba. Skarżą się i żalą przed krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi; usposobienie ich staje się przykre, „gorzknieją”.

Człowiek z charakterem najmniej będzie mówił o tem, co go fizycznie boli, lub dotyka boleśnie w znaczeniu moralnem.

Kobieta jest z natury swej istoty wrażliwsza na ból moralny, wytrzymała na ból fizyczny. Przeciwności losu, drobne nawet kłótnie w życiu rodzinnem, sąsiedzkim, przyjacielskim, odczuje bardzo żywo i reaguje na to gwałtowniej, niż mężczyzna, inaczej, gdy cierpi fizycznie. Wtedy znosi to cierpliwiej, niż mężczyzna.

Ale można zmienić się i pod tym względem. Nie znaczy to „stepieć” na ból moralny, lecz uodpornić się.

Dokonać tego można:

Silną wolą i tą jakąś szlachetną dumą osobistą. Powiedzieć sobie: nie dam się zgnieść życiu.

Największym z tych bólów, to ból zawiedzionych nadziei, upokorzonej ambicji, zdruzgotanej wiary, sponiewieranego zaufania. Największe rany zadaje zdradzona miłość. Lecz i wtedy trzeba sobie powiedzieć: Ten ból minie. A im jest większy, tem krócej potrwa. Tyle jeszcze można wydobyć z życia nowych wartości po stracie największego nawet szczęścia, że to z pewnością wystarczy do dalszej wędrówki.

A potem: cóżby warte było życie, gdyby nigdy nie poznało się bólu? Czy nie tęskniemy za deszczem, gdy nazbyt długo trwa pogoda?

Żyć, znaczy cierpieć, waleczyć i zwyciężać. Przewyciężyć także samego siebie, stać się lepszym, szlachetniejszym.

Kto nigdy nie cierpiał, nie potrafi współczuć drugim. Kto nie zna smutku, nie umie się cieszyć pełnią radości.

Życie tylko wszystkim ludziom, by nie cierpieć więcej, niż można wytrzymać.

RADY KULINARNE.

Pasztetiki sarnie. Pół klg. upieczonej sarniny, jedną zamoczoną i dobrze wyciśniętą bulkę przepuścić (zmielić) przez maszynkę do mięsa. Do tego farszu dodać soli i pieprzu, drobno posiekaną i w maśle przysmażoną cebulę, jedną łyżkę wina, dwa żółtka, jedno całe jajko (aż na pianę rozbite) oraz 12 dkg. masła. Z ciasta francuskiego wyrobić tortolety; do każdej dać do środka trochę farszu, nakryć i zalepić drugą tortoletą, po wierzchu, piórkiem gęsim posmarować rozbitem na pianę jajem i dać na wysmarowaną blachę, poczem piecze się je zaraz w rurze przy niezbyt mocnym ogniu. Gdy nabiorą złotego koloru, wyjąć i dać na półmisek, układając je na papierowej serwetce.

Tort kasztanowy. 1 klg. dużych kasztanów (maroni) ugotować, obrać następnie z łupin i zmielić w maszynce. Z pięciu białek rozbić pianę, dodać 28 dkg. cukru, trochę wanilii, sok jednej pomarańczy, razem ze zmiełonymi kasztanami wymieszać i dać do tortownicy. Po upieczeniu, dać na wierzch glazurę czekoladową.

BEZMIĘSNE OBIADY.

1) Zupa pomidorowa z ryżem, włoska kapusta i przysmażone kartofle, omlet, sałata, jogurt. 2) Zupa selerowa, pierożki z serem, marchewka z groszkiem, kompot. 3) Zupa grochowa, kartofle przysmażone z jajami, szpinak, szarlotki z jabłkami. 4) Zupa ogórkowa ze śmietaną, kotlety grysikowe, sałata z kapusty i kartofli, kompot. 5) Zupa perłowa, sznycel z włoskiej kapusty i przysmażone kartofle, budyn z ryżu ze śmietaną. 6) Zupa grysikowa, makaran z serem, kapusta z jabłkami, kasztany.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Gigi. Ma pani słuszność: najlepiej było by zapomnieć. Zająć myśli pracą w gospodarstwie, lekturą, zając się sprawami społecznymi i dobroczynnymi, a jeśli możliwe, wyjechać na jakiś czas i żyć w innem otoczeniu.

K. M. Żadnym adresem, niestety, służyć nie możemy.

Zosia. Nie jadać zup, jak najmniej mięsa, dużo jarzyn i owoców, mało słodczy i mało małych potraw. Dużo ruchu, gimnastyka racjonalna są tu również wskazane.

Inka. Miejsca przy stole najlepiej oznaczyć bilecikami. Potrawy podawać na półmisku a przy podawaniu uważać, by podawać z lewej strony. Stół przybrać kwiatami, lub dać girlandę świerkową dookoła obrusa a po rogach stołu z dwu przeciwnych stron umieścić doniczki z kwiatami (nie wysokie). Przed każdym talerzem deserowe nakrycie, kieliszek na wódkę, drugi na wino i szklanka (na piwo lub wodę). Serwetki z lewej strony, z prawej zaś wielkie nakrycie.

Carówna. Widoceznia roślina gnije od korzeni. Należy ją przesadzić, dać nowy wazonik i świeżą ziemię.

Dla słońca. Niestety, takiej „kliniki” we Lwowie niema. Przepisem na chrust służymy: 1 funt maki, dwa całe jaja, śmietany ile zabierze, jedną czwartą łyżki masła i kieliszek rumu misi się razem na wolno ciasto powoli i starannie. Zamieszane ciasto dzieli się na cztery części, trzy części zostawia się dobrze nakryte na talerzu, aby nie wyschło, a jedną część rozwałkowuje się tak cienko, jak makaron, kraje zębem kółkiem, albo nożem na pasy, potem na kawałki, każdy kawałek nakrawuje się wzdłuż, w środek przez to nakrawanie przewija się chrust i na gorącym smalcu smaży się po kilka chrustów, pokąd ciasto wilgotne. Gdy się zrumieni, wyjąć, posypać cukrem. Znowu wyłożyć ciasto i bacznie, by wilgotne smażyć, bo inaczej stwardnieje.

Niedoświadczona. Pączki robi się w następujący sposób: 12 dkg. wyolukanego masła uciera się w misce na śmietanę i wbiła po jednym sześć żółtek, trąc ciągle tę masę. Rozrabia się 3 dkg. drożdży w pół szklance mleka, wlewa to do masy utartej z żółtek i masła, dodaje 1 funt maki pszennej, szczyptę soli, pół szklanki cukru i pianę z trzech białek. Misi się to wszystko starannie, nakrywa i stawia w cieple, by rosło; a gdy już podeszło w górę, wyrabia się ciasto i kładzie na stolnicę, poproszoną mąką. Wykrawa się pączki i smaży się je na gotującym się smalcu. (Pączki na stolnicy przykrywać, by rosły). Do smalcu, pokąd jeszcze zimny, wlewa się kieliszek rumu, by pączki nie naciągnęły za nadto tłuszczu. (Rozczynić trzeba ciasto na pączki na 6 godzin przed ich smażeniem).

A. R. S. Dobrze pani uczyniła, nie wysyłając znaczków na odpowiedź, skoro żądali 2 zł. 50 gr. Ten anons wygląda istotnie podejrzanie.

Halszka. Musi pani być przez kogoś takiego wprowadzoną do Kasyna, kto tam jest członkiem stałym. Osoba ta może panią po-

lecić, a wówczas otrzyma pani słać kartę na odbywające się tam wieczorki z tańcami.

W. N. Miłym upominkiem dla starszej damy, tak blisko pani stojącej, byłaby jakaś ręczna robótka. Może serwetka niebiana w stylu biedermeierowskim. Niedrogie to, a modne teraz. Może poduszka na kanapę? Może haftowana szufla na chusteczki do nosa.

„Hiszpański loczek”. Szal czarny, wzorzyście haftowany byłby najładniejszy. Upnie go pani według odnośnych ilustracji. Zamiast kapelusza, można o ile nosi pani długie włosy, podpiąć fryzurę grzebieniem i wpląć czerwoną różę z boku. Krótkie włosy trzeba by nakryć szerokim kapeluszem czarnym (bolero).

Potwór przedpotopowy.

Z Tetuanu donoszą, iż wskutek obfitych deszczów wyłoniła się w odległości 12 kilometrów od miasta olbrzymia jaskinia skalna, w której znaleziono szkielet olbrzymiego potwora przedpotopowego dinozaurusa. Olbrzym mierzy 11 metrów długości, dwa metry wysokości, a wiek jego obliczają na 300.000 lat.

Zapiski.

Dawno wyczerpany „ZŁOTY INTERES” Perzyńskiego wychodzi ponownie z druku. Jest rzeczą niewątpliwą, że wydanie to wzbudzi żywe zainteresowanie czytelników. Treścią powieści są dzisiejsze urzędki, który dziękuje spory majątek; zaplątany w romans ze znaną aktorką, znajduje dla swych pieniędzy i swego snobizmu drogę ujęcia, zakładając teatr. W teatrze tym, nie dochodzi nawet do premjery, a Malicki traci zarówno majątek — jak kochankę. Interesująca, pełna niespodzianek fabuła, świetny rysunek sfery teatralno-artystycznej, którą Perzyński zna doskonale z własnych, bezpośrednich, żywych obserwacji — to walory powieści. Któręto muszą zdobyć jej czytelników. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Humor.

Zbyt wolny zawód.



STRAŻNIK: — Próżnować u nas nie wolno. Wszyscy muszą pracować. Kim jesteście z zawodu?

NOWY WIĘZIEŃ: — Komiwojażerem.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

ZCUBY

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową P. K. U. Gródek
Jagielloński, Jan Podolski.
11340.

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową P. K. U. Zło-
czów, Toporowski Antoni.
11353

UNIEWAŻNIAM skradzio-
ną książkę wojskową Nr.
134, wystawioną przez P.
K. U. miasto Lwów i
wszystkie legitymacje i
karty wystawione w roku
1929 pod nazwiskiem Czer-
niewicz Ryszard. 11365

MALĄ szcuka biała z żół-
tą plamą na głowie — do
odebrania. Wiadomość ul.
Kochanowskiego Nr. 109;
11393

ZGINAŁ weksel na 5,000
zł. nie wypchnięty z pod-
pisami Leonard Chaner i
Henryk Chaner; ostrzegę
się przed nabyciem tegoż.
11396;

UNIEWAŻNIAM się zgubio-
ne świadectwo podkuwacza
koni Jana Egera w Sa-
pieżance. 11601;

Małżeństwa

SZATYNKA, lat 21, miła,
sympatyczna i gospodarna,
posiadająca mieszkanie na
provincji, pragnie poznać
pana na rzadom stanow-
isku w celu mat. Listy
pod „Szatynka“ do Admin.
Wiek. 11678;

WDOWA posiadająca swo-
je mieszkanie, wyjdzie za
mąż za człowieka na sta-
nowisku. Listy do Admin:
Wiek. pod „Mila“ 11598;

PRAGNĘ tą drogą poznać
serdecznego przyjaciela. —
Cel mat. Listy proszę do
Adm. Wiek. Nowego dla
„Samotnej“. 11642;

PRAGNĘ poznać mężczy-
znę w celu mat. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Hala“. 11646;

KRAWCZYNI lat 35, ze
synkiem, posiadająca skro-
mne mieszkanie, szuka mę-
ża na stanowisku. Zgłosze-
nia do Wiek. pod „Zgodli-
wa“. 11730;

OŻENIE się z panną mają-
cą 800 dolarów. Zgłoszenia
Wiek. Nowy pod „Spółka“. 11729;

LOKALE

DO WYNAJĘCIA w nowej
willi ul. Pohulanka 1. 12,
trzy piękne pokoje zpn.
l. komfort, dwie ubikacje
suterenu, pokój kawa-
lorski. 10478

ELEGANCKI dwu osobowy
pokój dla zamożnych Ul.
Łąckiego 8, Hermanowa.
11076

POKÓJ i kuchnia do wy-
najęcia, czynsz roczny. —
Zniesienie. ul. Słoneczna
Nr. 675. 10647

POKÓJ urządzony, użycie
kuchni, dla matki z mło-
dzieżą szkolną lub małżeń-
stwa wynajmę. Listy pod
„Prowianty“ do Admin:
Wiek. 11350

PIĘKNY lokal sklepowy,
(podwórce) oraz pokój biu-
rowy wynajmę Rentschner
Legionów 37. 10765

SAMOTNA poszukuje po-
kój do gospodarza. Listy
pod „Samotna“ do Admin:
Wiek. 11376

DWA pokoje, kuchnię, ła-
zienkę w Drohobyczu w
środmieściu, zamienię na
takie same mieszkanie we
Lwowie. Listy do Admin:
Wiek. pod „Zamiana 21“
11062

MIESZKANIA z nowocze-
snym komfortem za czyn-
szem kwartalnym zaraz do
wynajęcia. Biuro „Kon-
rakt“, Batorego 36. 11294

PANIENKA intel. znajdzie
wspólny pokój, utrzymanie,
fortepian. Szaymona Nr. 1,
II. p., drzwi 4, śródmie-
ście. 11559

POKÓJ w parterze, ston-
eczny, frontowy, do wy-
najęcia Zielona 25, parter
prawy. 11395

5 POKÓJ, kuchnia, wynaj-
mę. Wymagana pożyczka
2,500 dolarów. Listy pod
„Słoneczno“ do Adminstr:
Wiek. 11352

MIESZKANIE 5 pokojowe
z największym komfortem,
centralnem ogrzewaniem —
do wynajęcia. Listopada 30
11355

DO wynajęcia pokój fron-
towy umeblowany, łaźienka
telefon do użytku, dla po-
ważnego pana. Listopada
11 B. II. p. m. 12 od 3-6.
10713

CZTERY pokoje z kom-
fortem w nowej kamien-
icy od roku zamieszkałej,
przy ul. Kochanowskiego,
do wynajęcia od kwietnia
b. r. za czynszem miesię-
cznym. Telefon 78-07, mie-
dzy 12-2. 11492

ROŻNE mieszkania, lokale
pokoje kawalerskie na do
wynajęcia, poszukuje wol-
nych, przeprowadza zani-
my Biuro „Strzecha“ ulien
Ossolińskich 6. 11387

FRONTOWY duży pokój,
osobne wejście, telefon do
wynajęcia. Legionów 35 —
drzwi 10. 11689;

POKÓJ jasny z komfortem
dla dwóch panów. Słonecz-
na 27, I. p., drzwi nr. 14
11682;

POKÓJ umeblowany do
wynajęcia. Tarnowskiego 9,
parter lewy. 11685;

ZA 250 ZŁ. dam pokój sło-
neczny z osobnym wejściem
młodym małżeństwu lub
kawalerom za procent. —
Listy pod „Jedność“ Adm.
Wiek. 11687

POKÓJ kawalerski, duży,
umeblowany, z dogodnym
wejściem, zaraz do wy-
najęcia. Czeresińska Nr. 15;
11657;

DO wynajęcia 2 pokoje —
wyłącznie na biuro. Dr.
Sternier, Małeckiego 3, od
2-3. 11658

5 POKÓJE, kuchnia, 2 po-
koje, kuchnia, za 2-letnim
czynszem. Zniesienie 1. 96,
poniżej „Hilanki“. 11666;

ŚRODMIEŚCIE, duży pokój
(dwa) elegancko urządzo-
ny, wikt. (bez) wynajmę
panu, dwom. Listy pod
„Osobny wchód“ do Adm:
Wiek. 11672;

POKÓJ frontowy, balkon,
osobne wejście z klatki
schodowej dla jednego lub
dwóch panów. Bernsteina
Nr. 20, I. p., przy scho-
dach. 11706;

PIERWSZORZĘDNA kraw-
czyni znajdzie pomieszka-
nie na pracownię, centrum
miasta. Listy pod „Pracow-
nia“ do Admin: Wiek. —
11703

POSZUKUJE pokoju za
czynszem miesięcznym w
celach zajazdu 1-2 razy
tygodniowo. Listy do Adm:
Wiek. pod „Przyjeźdźcy“. 11707;

DO wynajęcia katolikowi
3 pokoje z kuchnią, kom-
fort. Wiadomość: Telefon
61-45. 11671;

TURKA nad Strzajem, du-
żo, górskie miasto powia-
towe, ośrodek nareński,
klimatyczny, gimnazjum —
szkoły, kolej lok. Tamże
willa o trzech ładnych po-
kojach, kuchni, wozowni,
nad rzeką, duży ogród, —
telefon do wynajęcia lub
zamiany na Lwów. Oferty
pod „Willa w Turce“ do
Adm. Wiek. 11638

POKÓJ i kuchnia umebło-
wana, frontowa, — osobne
wejście, czynsz dwuletni.
Lyczakowska dziedź. —
11731;

WYNAJMĘ zaraz 2 pokoi
z kuchnią, komfort. Wa-
runki czynszu według um-
owy. Wyspiańskiego 38. —
11732;

POTRZEBNE 5-pokojowe
mieszkanie, stoneczne, kom-
fortowe. Telefon 72-85. —
11726;

POKÓJ z utrzymaniem dla
dwóch panów do wynaję-
cia: Lenartowicza 9, oficy-
ny, pierwsze piętro, mie-
szkanie 4. 11728

POKÓJ umeblowany z osob-
nym wejściem do wynaję-
cia. Zygmunowska 15, II.,
II. 11713;

Wolne posady

ZDOLNA kucharkę poszu-
kuje Szelechowa, Gródek-
ka 52, prywatnie mieszka-
nie. 11416

PANIENKA do nauki po-
trzebną. Otrzyma początko-
we wynagrodzenie. Pierw-
szeństwo szyćce dobrze na
mazywie. „Malgorzata“ ul.
Batorego 34, II. p. 11072

STAŁA EGZYSTENCJA!
Poszukujemy zdolnych za-
stępów do sprzedaży ob-
jętych państwowych „pre-
mijów 1 dolarów“ na
raty, płacimy najwyższą
prowinę, zaliczki na ko-
szta podróży, ponadto przy
sumiennej pracy, patent,
Kasa Chorych, fundusz
pensyjny i stała pensja.
Przysłany dokładne obra-
czunki miesięcznie. Zgło-
szenia: „Powszechna Unia
Kredytowa“, Lwów, ulica
Sykstuska 8, Telefon 998;
11529;

POSZUKUJE do większego
garażu inteligentnego czło-
wieka jako kierownika z
z kaula. Pierwszeństwo
mają fachowcy z prawem
jazdy. Oferty „Fachowice“
do Adminstr. 11592

RESTAURACJA — Jana
Mossa pl. Haliński Nr. 10,
Hala targowa, poszukuje
kucharki i służącą. 11558

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
do dwójga osób, poszuki-
wana. Lyczakowska 36, —
drzwi 6. 11680;

INTEL. panna do dzieci,
kucharka do wszystkiego,
zostaną natychmiast przy-
jęte. Salou Mól, Krakow-
ska 3. 11683;

POSZUKUJE służącą do
wszystkiego z dobrem go-
towaniem, z dobrą swia-
doctwami. Zgłoszenia: Zy-
blikiewicza 9, II. piętro;
11653;

„FOTOPOWIEKSZENIA“
potrzebuję agenta zbiera-
cza fotografii. 9-ta rano;
Pierwsze piętro, Boeckow-
skiego czternaście. 11659

FRYZJER, Legionów 5, —
przyjmie zdolną maniki-
zystkę. 11664;

MANIKURZYSTKĄ zdolną
przyjmę zaraz. Instytut
Lyczaków 19. 11667;

PRAKTYKANT z II. gim.
lub III. wydz. zostanie za-
raz przyjęty. Pokój do
śniadania Dąbrowski, Lycz-
akowska 19 A. 11404

PANNA pisząca biegle na
maszyni a władająca w
słowie i piśmie językiem
polskim i niemieckim zo-
stanie natychmiast przy-
jęta. Oferty pod „Bieglu“
Biuro dzienników Buchs-
baumowej, Lwów, Helma-
ska 22. 11569

POSZUKUJE się zdolnego
eukierownika do Hotelu Ge-
orge'a. Listy do Admin:
Wiek. pod „Hotel“. 11349

POSZUKIWANI sprzedaw-
cy, branża kol. Listy pod
„Lila“ do Admin. Wiek. —
11668;

POTRZEBNA dziewczyna
do kuchni. Ul. Leona Sa-
piebzy 37, Młeczarnia. 11674.

DZIEWCZYNA do nau-
ki krawieczyny zostanie
natychmiast przyjęta. —
Maison „Joanna“, Piłsud-
skiego 11. 11701;

PRAKTYKANTKI poszu-
kuje się do zakładu den-
tystycznego. Lwów, Podle-
skiego 9. 11712;

AGENTÓW do zbierania
adresów przyjmują Zwią-
zek gospodarczy, Oddział
maszynowy. Sykstuska 12;
11688;

RUTYNOWANA siła bu-
chalterska na zastępstwo
poszukiwana. Oferty pod
„Saldokontysta“ do Admin
Wiek. 11623;

PANNA o prezentującej się
powierzchności, obznajom-
iona trochę z księgowo-
ścią, pisząca na maszyni,
otrzyma posadę kancelaryj-
ną. Zgłaszać się przy ulicy
Heleny Dąbrowskiej 1. 9,
drzwi 4, parter lewy — od
godz. 19-20. 11627;

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
z gotowaniem, do dwóch
osób potrzebna. Zgłoszenia
z świadectwami, Wince-
nego Pola 1, parter,
na prawo, od godziny 4 do 5;
11633

POSZUKUJE chłopców do
nauki z lepszego domu. —
Zakład fryzjerski II. Dom
Techników. 11635

KUCHARKA (kucharkę) po-
trzebna do pensjonatu na
provincji. Wymagana zna-
jomość dobrego gotowania
dla większej ilości osób —
ze świadectwami lub pole-
ceniem. Zgłoszenia: Izba
Skarbowa we Lwowie, plae
św. Ducha 1. 1. I. piętro,
drzwi nr. 25. 11644

SŁUŻĄCA poszukiwana z
dobrymi świadectwami, u-
miejąca gotować. Zgłosze-
nia: Kościuszki 24, I. p.
11645;

PRZYJMĘ panny do nau-
ki manicure na korzy-
stnych warunkach. Kanto-
rowa, Boimów 6, II. p. —
11648;

2 CHŁOPCÓW do nauki —
zdrowych, silnych, z do-
brą rodziną, przyjmie —
„Elektra“ Lwów, Paszaj
Mikołascha. Zgłoszenia w
sobotę między 3-4. 11595;

MŁODA służąca do 2 osób
do pomocy pani, uczeiwa,
ze świadectwami, potrze-
bna. Nowej Rzeźni Nr. 4;
11602

POSZUKUJEMY — bardzo
biegłej pisarki na Under-
woodzie przez dwie godzi-
ny dziennie. Zgłoszenia —
Lwów, I. skrytka Nr. 183;
11607;

POSZUKUJE się kłucznice
obznajomioną z zawo-
dzeniem kawiarnianym. Zgłoszenia
do Zarządu Kawiarni Do-
la Paix. 11622;

AGENCI za miesięczną pla-
cą i prowizją potrzebni do
sprzedaży maszyn rolni-
czych, bezpośrednio rolni-
kom. Sprzedaż na całą Pol-
skę, — a szczególnie na
wschodzie. Tylko siły ukwa-
lifikowane obeznane z tą
branżą i z odpowiednią
gwarancją będą przyjęte.
Zgłoszenia pod „Uczciwi“
do Biura ogłoszeń Statte-
ra, Kraków, Rynek 8. 344;

UCZCIWA służąca do —
wszystkiego z gotowaniem
potrzebna zaraz. Kalz-
czakowska 58. 11721;

KILIMARKA ukwalifiko-
wana do ukosów i kwiatów
potrzebna na prowincję. —
Warunki listownie podać
do Admin. Wiek. pod —
„Kilim“. 11720;

DZIEWCZYNE do wszyst-
kiego przyjmują zaraz eu-
kiernia Mikołaja 7. 11693;

ZA WYPOŻYCZNIĘ 200 dol.
dam dobrą, stałą posadę.
Oferty do Adm. Wiek. pod
„Słowo“. 11697

POSZUKUJE się młoda
pannę do praktyki do eu-
kierni od zaraz. Zgłoszenia
„Iwonka“ Sykstuska 3. —
11716;

NAUCZYCIELKI do dwu
dziewczynk (II. i III. kl.
nor) z muzyką ewent. z
francuskim, poszukuje za-
raz. Zarzeka, Kraszew-
skiego 21. 11611;

Kupno-Sprzedaż

MATERIAŁY na FIRAN-
KI, Indanthreny, Portjery,
modne. Artystyczny war-
sztat nowoczesnej dekora-
cji WANK, plae Mariacki
Nr. 5, I. piętro. 106

Wyprawy łożka, materace, kołdry, koce,
wiany, chodniki, białiznę pościelową, materie
meblowe poleca najtaniej **Kaz. Skibiński, Lwów,
Kopernika 4**, tylko naprzeciw Szkowrona. 11719

ŁYZY i SANKI poleca
Rentschner, Legionów 37;
48458

ŁOŻKA ŻELAZNE, mosię-
żne, umywalki słynnej mar-
ki „Jarnuskiewicz“ pole-
ca Rentschner Legionów
Nr. 37. 47289

KOMPLETNE wyprawki —
niemieckie 6.80 oraz hi-
gijeniczne „TETRA“ tylko
„DZIDZI“, Lwów, Sykstus-
ka 21. 11006

Łowej sławy FORTEPIANY
PIANINA, po bardzo
przystępnych cenach na
dogodne spłaty, poleca wy-
łącznie zastęstwo „MO-
NIUSZKO“, Zimorowicza 10
10025

KUPIĘ psa ułożonego do
polowania na dziki. Kwa-
śniewski, Grabiny koło
Dębicy. 11397

RADIO Ultradya 8-mio
lampowa na antenę ramo-
wą i zewnętrzną do sprze-
dania. Zgłoszenia: Tertit,
Kąciak, 19, od 15-16 i od
20-22 lub telefonicznie 81-71;
11367

FORTEPIAN firmy Heitz-
mann, maszyna do szycia
Kaysera zaraz do sprze-
dania. Kochanowskiego 2, —
gospodarz. 11556

SAMOCHOŁ 5 osobowy w
nadmierzającym stanie oka-
zyjnie do sprzedania. —
Wiadomości: Reprezent-
acja samochodów „Praga“,
Jagiellońska 7. 11555

POŁOWE kamienicy wraz
z restauracją ewent. mie-
szkaniem sprzeda Dr. Ulrich
Rynek 35. 11563

KAMIENICA 2 piętrowa,
nowa, komfortowa, wolne
pięć pokoi, wkład 9,000 do-
larów, ulica Listopada. —
Kamienica 2 piętrowa no-
wa, wolne mieszkanie, ren-
towna, wkład 4,000 dola-
rów przy ulicy Lyczakow-
skiej. Kamienica piętrowa
wolne mieszkanie ul. Zam-
kowa, 3,500 dolarów Dom
parterowy murowany, 2 po-
koje wolne, 400 sążni sadu
1,000 dolarów, Pasieki Ha-
lickie, sprzeda Biuro „Kon-
trakt“, Batorego 36. 11293

BIURKO amerykańskie de-
bowe z żaluzją okazujnie
sprzedam. Mickiewicza 14,
II. p., na prawo. 11537

SKLEP korzenny z mie-
szkaniem komfortowym —
dobrze prosperujący zaraz
do sprzedania z powodu
wyjazdu. Wiadomość: Wę-
dliniarza Gietrowskiej —
naprzeciw Poczty. 11541

PRZEMYSŁANY, nową je-
dno piętrową kamienicę z
poddaszem przy przynępal-
nej ulicy okazujnie sprze-
da Biuro „CELESTAS“,
Lwów, Jagiellońska 1. 17;
11539

KAMIENICZKA z podda-
szem do sprzedania. Znie-
sienie stare ul. św. Jakóba
Nr. 3. Wiadomość na miej-
scu. 11522

ROŻNE maszyny do szycia
wysprzedaje także na raty
Komsów, Piłsudskiego 11.
11493

NAJCUDOWNIEJSZE za-
pachy: perfumy, wody ko-
lojskie na wagę tylko Per-
fumeria Federa, ulica Syk-
stuska 7. 11555

FORTEPIAN króciutki —
krzyżowy, czarny, najnow-
szej konstrukcji sprzedam.
Lyczakowska 57, dozorem
wszake. 11591

KREDENS dębowy duży
okazyjnie do sprzedania.
Peleczyńska 7, drzwi nr. 4;
11474

SPRZEDAM sypialnię no-
wą, jasną kwiecistą. Zgło-
szenia przez grzeszność u
pani Ilorosko, Kochanow-
skiego 6, parter, w podwo-
rze. 11670

BUDKĘ sprzedam, nadają-
ca się na owocarnię lub
inny sklepik przy ruchli-
wej ulicy. Wiadomość ul.
Króla Jana 15, Zamarszy-
now, Prokop. 11675

OKAZYJNIE sprzedam sy-
pialnię wiedeńską, salow-
mahoniową, biurko maho-
niowe, Hala Aukeyina —
Lwów, Akademicka Nr. 3,
Telefon 30-54. 11704

SPRZEDAM drzwi używa-
ne oraz okna werandowe.
Baudurskiego 1. 9. 11612;

OKAZYJNIE do sprzeda-
nia antyczne biurko, 2 szafy
mahoniowe, zegar. Mar-
cina 4. 11725

PIANINO wiedeńskie —
Slinga prawie nowe oka-
zyjnie sprzedam. Smutny,
Chmielewskiego 5. 11722;

OKAZYJNIE do sprze-
dania szuba z skór orobur-
skich, płaszcz z krym. bar-
szczy. Magazynu futer —
K. Cwynar, Raska 18. —
11724

FORTEPIAN krótki, zna-
komity, sprzedam tanio. —
Kopernika 26, Skleniarski.
Telefon 83-31. 11715

URZĄDZENIE sklepowe do
sprzedania. Kraszewskie
go 25. 11717

Wypadanie włosów!

Rozwiązanie problemu porostu włosów
przez Dr. E. ZIEGLERA.

Oslabienie korzonków włosowych spowodowane będzie niehygienicznym okryciem głowy, usposobieniem nerwowym, ciężką pracą, chorobą (grypa, tyfus) tworzeniem się łupieżu, oraz nadmiernym odtłuszczeniem. Utracie włosów zapobiec można przez odpowiednie pielęgnowanie głowy i włosów. Kto dopuszcza do utworzenia się łupieżu i nadmiernego odtłuszczenia, ten może być pewny, że w krótkim czasie utraci włosy i zesześci się łysina. Ważnem więc jest głowę i włos pielęgnować odpowiednio do ich skomplikowanego istnienia. — Na ogół wydaje się to łatwem, w rzeczywistości jest to bardzo trudne, ponieważ organizm skóry głowy jest nadzwyczaj wymagający, gdyż korzonki włosowe skazane są na wielki wysiłek, dbając o porost 75.000 do 100.000 włosów. Mając łysinę lub rzadki porost włosów, osiągnąć można przez stosowanie „Silvikrin-kuracji włosów“ w komplecie nowe uwłosienie względnie przy rzadkich włosach ponownie bujną czuprynę, oczywiście jedynie przy właściwym i dokładnem używaniu według wskazówek, podanych w planie leczenia Silvikrinem, zredagowany przez prof. Dr. med. Liplawskiego.

Silvikrin (D. R. P. i patent, prawie we wszystkich państwach kulturalnych) zawiera specyficzne pożywienie niezbędne dla korzonków włosowych do wytwarzania nowych włosów. Prof. uniw. Dr. med. Polland, radca medyczny Dr. med. Abel, Dr. med. Princ — i wielu innych lekarzy osiągnęli za pomocą leczenia Silvikrinem nawet przy zupełnem wyłysieniu nader zbawienne wyniki. Z wielką radością nowinę tę przyjmie każdy, iż uzyskać można na nowo dawniejszy bujny włos. Oto środek, którym — podług orzeczeń lekarskich — rozwiązano problem porostu włosów.

Zanim wydacie grosz, prosimy skorzystać z naszej bezpłatnej przesyłki, która zawiera sprawozdania lekarskie z wyników leczenia Silvikrinem, plan leczenia Silvikrinem zredagowany przez prof. Dr. med. Liplawskiego oraz nader pouczającą broszurę p. t. „Wypadanie i regeneracja włosów“ do tego małą paczkę Silvikrin-Shampoo. Pielęgnowanie włosów preparatami Silvikrinu nie tylko utrzymuje włosy w zdrowym stanie, lecz również czyni je bujnemi i pięknymi. „Silvikrin-kuracja włosów“ w komplecie osiągnięto wielki postęp przyjęty z radością przez wszystkich lekarzy. Postęp ten zyskuje na wartości jeszcze więcej przez to, że nawet przy wyłysieniu oraz rzadkiem uwłosieniu osiągnąć można nowy porost włosów. Po nadesłaniu obok umieszczonego kuponu — wysyłamy odwrotnie wymienione dzieła i próbkę.

336



KUPON PRZESYŁKI BEZPŁATNEJ.

W kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy przesłać do:

Silvikrin-Vertrieb Gdańsk, 424

Böttchergasse 23/27

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie:

1. Sposób użycia i plan leczenia Silvikrinem zredagowany przez Prof. Dr. med. Liplawskiego.
2. Książkę p. t. „Wypadanie i regeneracja włosów“.
3. Wypracowanie naukowe pierwszych powag lekarsk.
4. Bezpłatną próbkę Silvikrin - Shampoo.

Nazwisko _____ Ulica _____

Miejsce zam. _____ Poczta _____

PAN

dbając o swoje zdrowie kupuje najpewniejsze perawatywy francuskie tylko w specjal. składzie

S. FEDERA

Lwów, ul. Sykstuska 7.

Zajmujący cennik z 5 wzorami w 2:50 w znaczkach, wysyłka pocztowa odwrotnie i dyskretnie.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

ROZMAITE

DAM POŻYCZKĘ lub procent temu, kto nasłuchuje większe roboty drukarskie. Listy Pohlman, Wolność 5, lub osobiście między 3-4; 11498

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 11298

AKUSZERKA, przyjmuje panie. Wałowa 27. Zadzwonić — dozorczyńi wskazać. 10029

FIRANKI, pościel, bielizna, endel, mereżka, monogramy i odbijanie wzorów wykonuje punktualnie i po cenach przystępnych Zakład Haftów, Koralińska 6. 10245

KIOSK do wydzierżawienia przy dobrym trakcie. Zgłoszenia z grzeźnościami w kiosku u p. Michałczyszyn ul. Dojazdowa przy Głównym Dworcu. 11679;

30,000 ZŁ. da do spółki prosperującej fabryczki — ewent. innego przedsiębiorstwa we Lwowie, chemik, zastrzegając sobie kierownictwo. Listy do Adm.: Wiek pod „Pedant“. 11660

REDUTOWE nowe oryginalne kostiumy wypożyczam. Zielona 32, I. piętro drzwi 4. 11625

ZDOLNEJ modniarce wydzierżawie salon mód na bardzo kosztownych warunkach. Oferty pod „Sympatyczna“ do Adm. Wiek. 11654

KAROSERJE autobusowe i nasadki na podwoziu — marki „Chevrolet“ i „Tatra“ szybko dostarcza — „Karpina“ S. A. Oddział fabryczny Lwów, Potockiego 58, telefon 5-60. 11361

3 ZŁ. kosztuje przerobienie kapelusza. Salon Mód Krasickich 16. 11223

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 38 — parter. 10028

ZNANA CHIROMANTKA, fizjognomistka, określa los życia, charakter człowieka. Każdy może się przekonać. Słoneczna 21, II. p. 11614

RADJO AMATORZY! Naprawę i rekonstrukcję aparatów radiowych, nabijanie akumulatorów uskutecznia „Elektra“, Pasz Mikolascha, Telefon 10-85; 11594;

PROSZĘ o zwrot ważnych papierów z Rozważa, zabranych z walizką koło placu Św. Ducha. Nawalna Lwów 14. 11496

Reprezentacja Działu Ubezpieczeń na życie Pocztovej Kasy Oszczędności — Lwów, ul. Podleskiego 7, tel. 265 — przeprowadza

ubezpieczenia życiowe bez oględzin lekarskich — ze składką od 3 zł. miesięcznie i udziela bezpłatnie wyjaśnień. — Zgłoszenia przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe. 337

ŁADNE dziecko, dziewczynkę, porządnych rodziców oddam bezdzietnemu małżeństwu na własno. Listy pod „Ładna dziewczynka“ do Adm. Wiek. 11652

PIERWSZORZĘDNA onkologka z praktyką wiedzą, poleca się wykonuje manicure po 50 gr. Kantorowa, Boimów 6, II. p. 11647;

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 11708

1,000—3,000 DOLARÓW pożyczysz na hipotekę lub przystąpi do spółki przedsiębiorstwa z współpracą bądź też wydzierżawisz hurtownię tytoniu, spirytusu itp. Zgłoszenia z dokładnym opisem przyjmie M. Szajka dla H. D. Stanisławów, — Gołuchowskiego Nr. 140. 95;

W BANKACH Zastawni czech zastawione kosztowności wykupuję dopłacam najwyższą wartość stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher, Kazimierzewska 5, naprzeciw Szpitalnej. 11589

PONCZOCHY, skarpetki i trykotaże najróżniejsze i najtaniej „Maja“, Piłsudskiego 27. 11709

LEPSZA rodzina na rządowym stanowisku, weźmie i troskliwie zaopiekuje się dzieckiem. Za odpowiednim wynagrodzeniem jednorazowym lub miesięcznym. Listy pod „Dziewczynka“ do Adm. Wiek. 11609

AKUSZERKA Deutschman przyjmuje panie. Józefata Nr. 3, parter. 10924

OBIADY domowe, zdrowe, do menażek. Romanowicza Nr. 22, drzwi 7. 11692;

NAUKA

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi Modellsta z Paryża, miesięcznie 25 zł. oraz 4 tyg. kurs dla osób fachowych i prowincjonalnych. Binder, Lwów Gliniańska 4. 221

FORTEPIAN na godziny. Łyczakowska 16. II. piętro, ganek. 11727;

PIĘKNIE pisać szybko uczą i poprawia brzydki charakter pisma Rutkowski, Zofji 5, II. 11636;

SZKOŁA TAŃCÓW B. Brysiowej i syna, ul. Mickiewicza 1. 28, Stow. SKAŁA. Specjalność: walc w jednej godzinie wyuczają. — Jak również i najnowszych Dla młodzieży ceny zniżone. Dla osób starszych osobne godziny. Zapisy od 5 do 8 wiecz. 11035

ABSOLWENTKA filozofji, poszukuje lekcji na wyjazd. Listy pod „Absolwentka“ do Adm. Wiek. 11343

Wpisy na 5-mies. wieczorny KURS HANDLOWY

rozpoczynający się w Zakładzie nauk

Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38, tel. 31—14 przyjmuje się codziennie od 9—12 i od 4—6. 310

WPISY na kurs handlowy, stenografii polskiej, — francuskiej, — niemieckiej przyjmuje Rutkowski, Zofji 5, II., od 10—1. 11695;

WPISY na nowy Kurs — dzienny i wieczorny (po 25 zł. miesięcznie), przyjmuje Wyższa Szkoła Krowa, M. Kozłowska, Lwów, Akademicka 22. 11104

NIEMIECKIEGO języka lekcje głównie konwersacja, chce pobierać. Listy dla „Inz. H. G.“ do Adm. Wiek. 11676

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie, równocześnie przygotowuję początkujących do Konserwatorium. Ceny przystępne. Józefata Nr. 11, parter. 11617

Olbrzymi ruch powietrzny w roku 2.000.



Pilot samolotu międzyplanetarnego. — Bardzo łatwo o zderzenie, jeśli niektórzy uparcie okrążają Saturna z lewej strony!

LOKALE

JEDNO POMIESZKANIE do wynajęcia za rocznym czynszem pod Zboiskami za Peltwą, dojazd tramwajem do Rzeźni. Wiadomość u Zimmermana. 11599;

ODNAJME pokój od 1-go litego trzem panom lub studentkom. Kamińska Św. Zofii 20, przedpół. — 11605

3 POKOJE, komfort, do wynajęcia. Baudurskiego 9 11613;

POKÓJ z komfortem dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Cicha 3, I. piętro, — drzwi II. 11620;

ELEGANCKI pokój (łazienka) dla 2 osób z wykwintnym utrzymaniem. Ul. Romanowicza 5, drzwi 8; 11626

POKÓJ dla panienki z utrzymaniem i fortepianem; Kłuszyńska 9, I. p. (boczna Łyczakowska). 11628

POKÓJ meblowany, niekrepujący wejście, zaraz wynajmie właściciel, ulica Żulińskiego 3. 11640

ELEGANCKA garsoniera, w śródmieściu do wynajęcia. Listy pod „Garsoniera” do Admin. Wiek. — 11631;

BEZ odstępnego 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką z pełnym komfortem w nowej willi do wynajęcia zaraz przy ul. Niemcewicza. Wiadomość u gospodarza ul. Oficerska 7, (Kolonja oficerska). 11639;

POKÓJ do wynajęcia na bardzo korzystnych warunkach dla panny studentki lub dla panny biurowej. Gródecka 131, brama II. — piętro I., drzwi 23, — od 8 do 16. 11690;

POKÓJ frontowy, piękna, cicha okolica Kopca, Łyczakowa, Targów ewant. utrzymanie, poszukiwane od 1. marca. Listy pod „Romantyk” do Admin. Wiek. 11698;

SZUKAM pokoju meblowanego, słonecznego, cichego, z wejściem niekrepującym. Listy do Admin. Wiek. pod „Starszy kawaler”. 11700;

2 ELEGANCKO umebłowane pokoje, komfort, łazienka wejście oddzielne, tuż obok Techniki do wynajęcia. Listy pod „Badenich” do Admin. Wiek. 11630

ELEGANCKI pokój frontowy do wynajęcia. Leona Sapiehy 45, II. piętro na prawo. 11711;

POKOJE kawalerskie 9 małe do wynajęcia. Listy pada 73. 11632

POMPY WIROWE DLA WSZELKICH CELÓW I WSZELKICH MOCY.



Gdańsk, Werftgasse 4, tel. 23441.
Warszawa, Jasna 15, m. 5,
tel. 99 18.

Łódź, Traugutta 9, tel. 41-83.
Poznań, Słowackiego 18, tel. 77-85.
Kraków, Wiślna 12, tel. 30-49.
Katowice, ul. Wita Stwosza 1, 3,
tel. 27-10.

Lwów, Podleskiego 7, tel. 48-88.
Lublin, Krakowskie Przedmieście
1. 56, m. 8, tel. 9-62.

Równe, 3-go Maja 50, tel. 307.
Wilno, Jagiellońska 9, m. 12,
tel. 8 84.

27

Kupno-Sprzedaż

DARMO firanki i kapy zestawia przy zakupie materiałów do tychże — **WANK**, pl. Marjański 5, I. p. 104

SPRZEDAM dom z ogrodem i pokój śniadani z komfortem. Sygniówka 1. 74; Józef Urbanowicz. 11619

OKAZJA! Sprzedam prawie nowy motor „Deutz” 6-8 HP. Władysław Kuciewicz, Radziechów. 11417

SOLIDNE przedwojenne — meble i obrazy tanio sprzedam. Kochanowskiego 21 — parter. 11621;

KUCHENKA angiolska — emalowana, mało używana oraz biurko i szafa — tanio do sprzedania. Ogłads: Magazyn Syndykatu Rolniczego, Dworzec Towarowy. 11624

ATELIER fotograficzne w centrum miasta ewent. z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość: Kazimierzowska 29. 11634

BIELIZNA stołowa w wielkim wyborze **SZATNIA** — Piekarska 8. 11650

KILIMY artystyczne poleca **SZATNIA**, Piekarska 8; 11651

NOWOFUNDLANDZKIE — wodo — łazy szczytniki — czterogodniowe są do sprzedania w Restauracji „Sielanka” na Targach Wschodnich, od 11-4. 11653;

TANTO sprzedam serwanke, szafę białą, pojedyncze krzesła, fotele, świecznik i obrazy. Hala Akademicka Nr. 3, Telefon 30-54. 11703

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, płaci najwięcej — Oswald Mandl, Sykstuska Nr. 33 (dom Jägera). 11651

UBRANIE żakietowe i frak na szczupłego mężczyznę do sprzedania. Ul. Lwowskich Dzieci Nr. 73, drzwi nr 19. 11608;

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. W. Lauterstein b. ew. kliniki dermatol. w Berlinie — **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 10156

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 11718

REUMATYZMOWI kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.

Żądać w aptekach. Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha** Lwów, Kopernika 1.

ELEKTRYCZNE ŚWIECZNIKI



ampułki, lampy stołowe, biurowe i szafkowe z brązu, kryształ i alabastrowe, jakoteż elektryczne żelazka, kucharki, czajniki i t. p. poleca po cenach bardzo przystępnych firma 184

Jakób Kahane i Syn

Lwów, KOPERNIKA 2, tel. 8-91. Skład wszelkich przyborów elektr.



KARNAWAŁOWE

DANCINGOWE I INNE ARTYKUŁY ROZRYWKOWE Cennik bezpłatnie. 246

WYTWÓRNIĄ MILNER Warszawa, Mławska 5/17.

Bezpłatnie! Czytelnikom „Wieku Nowego”. Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac nauk.) określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. — Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11-7. 71



Urząd Celny — Lwów.
L. 446/30.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 24 stycznia 1930, o godz. 10-tej rano, odbędzie się publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu czerniowieckim — 744 kg. rodzynek skonfiskowanych.

Lwów, dnia 16. stycznia 1930.

Inż. Bieliński
Kierownik Urzędu.

345

Dla pewności kupuj tylko najlepsze francuskie przerzutki, znane marki „AS” „Chirurgja” Lwów, Jagiellońska 15, tel. 42-73. 303

Wypożyczalnia mebli i sprzętów — POLICA.

Stojaki 20/22/24

Józef Procko

FABR. MEBLI ŻEL. I METAL. ODLEWNIA ŻELAZA LWÓW, TERCJARSKA 10. TEL. 15-60.

112